NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P·P·S·

54 LAT W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 49 (1192) — Rok 54 | WARSZAWA, PIĄTEK 20 LUTEGO 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Przystępujemy do realizacji umów ze Związkiem Radzieckim

Delegacje polskie wyjechały do Moskwy

Wczoraj, o godz. 8 rano, wyjechała specjalnym pociągiem z Warszawy do Moskwy polska delegacja handlowa z podsekretarzem stanu dla spraw handlu zagranicznego, tow. dr. Ludwikiem Grossfeldem na czele. Delegacji towarzyszy liczne grono ekspertów.

Przedstawiciel SAP uzyskał na dworcu od przewodniczącego delegacji, tow. dr. L. Grossfelda, następujące oświadczenie:

„Celem naszego wyjazdu do Moskwy jest zawarcie w ramach umowy 5-letniej układu handlowego na rok bieżący. Układ ten określi całość importu i eksportu pomiędzy obydwoma państwami na rok bieżący oraz ustali ceny artykułów. Pobyt nasz w Moskwie — mówi tow. dr Grossfeld — potrwa około czterech tygodni".

Odjeżdżającą delegację żegnali na Dw. Wileńskim przedstawiciele Ministerstwa Handlu i Przemysłu oraz przedstawiciele radzieckiej misji handlowej w Warszawie.

Tym samym pociągiem wyjechała do Moskwy pod przewodnictwem inż. Andrzeja Gałeznicy polska delegacja finansowa, w celu przeprowadzenia rozmów dotyczących wykonania umowy z dnia 26.1.1948 r., podpisanej między rządem polskim i rządem radzieckim o kredytowych dostawach urządzeń przemysłowych.

Po pół wieku pobytu na obczyźnie wrócą do kraju Polacy z Niemiec

Czynione przez władze polskie od blisko 2 lat starania o umożliwienie powrotu do kraju Polakom w Niemczech, którzy sami lub z rodzinami opuścili przed pół wiekiem Polskę w poszukiwaniu chleba, zostały obecnie uwieńczone powodzeniem. Po uzyskanej już dawno zgodzie władz radzieckich, obecnie również i brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech wyraziły swą zgodę na planowe przeprowadzenie reemigracji Polaków. W pierwszej fazie przewiduje się powrót do kraju ok. 12 tys. Polaków z brytyjskiej strefy okupacyjnej.

Reemigracja z brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec, obejmie w pierwszym rzędzie wysoko wykwalifikowanych rzemieślników polskich. Poza nimi powrócą z rejonu Hamburga rybacy, marynarze, robotnicy portowi i fachowcy budowy okrętów. Z okręgu hannowerskiego wyjadą do Polski przede wszystkim górnicy, stanowiący 89 proc. tamtejszej kolonii, oraz mieszkający tam rolnicy; z Westfalii powrócą górnicy, hutnicy oraz rolnicy. W ramach dalszej repatriacji z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec poza pewną grupą górników z Saksonii, przewiduje się przybycie znacznej ilości rzemieślników, pracowników komunikacyjnych i rolników. Ponieważ ci ostatni odnieśli wielkie korzyści z przeprowadzonej w strefie radzieckiej reformy rolnej, więc przywiozą ze sobą poważne ilości inwentarza żywego i martwego oraz ziarno do siewu.

Zostały przedsięwzięte ze strony polskiej drobiazgowe przygotowania, celem jak najsprawniejszego przewiezienia i rozmieszczenia w kraju tych reemigrantów. Zwłaszcza poważne zadania stoją do rozwiązania przed organizacją transportu, ze względu na duże ilości sprzętu oraz inwentarza, jaki reemigranci przywiozą ze sobą.

W dniu wczorajszym zapadło postanowienie uruchomienia 4-ch pociągów wahadłowych, zarezerwowanych wyłącznie do przewozu reemigrantów.

Nad całokształtem spraw związanych z reemigracją czuwać będzie specjalny pełnomocnik Rządu.

Państwa słowiańskie protestują przeciw podziałowi Niemiec

Radzieckie zboże w Anglii



Robotnicy portowi w Milwall Docks zanurzają ręce w złocistym ziarnie, które przybyło z dalekiej Ukrainy (pierwszy transport). (Foto SAP)

Wspólna deklaracja trzech państw uchwalona na konferencji w Pradze

Po dwudniowych obradach w Pradze ministrowie spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii ogłosili deklarację, wyrażającą niepokój i troskę wobec sytuacji w Niemczech, która rozwija się na zasadach sprzecznych z decyzjami jałtańskimi i umową poczdamską. Uważając dążenie do podziału Niemiec za niebezpieczne dla pokoju Europy, trzy rządy wyrażają **protest** przeciwko akcji tego rodzaju. Niemniejszym niepokojem napawa sąsiadów Niemiec poniechanie demokratyzacji i denazyfikacji Niemiec oraz nierealizowanie programu odszkodowań.

W zakończeniu deklaracja trzech rządów wyraża przekonanie, że współpraca sojuszników z okresu wojny i uznanie olbrzymiego udziału ZSRR oraz Polski, Jugosławii i Czechosłowacji w walce z faszyzmem, jako też respektowanie zasady wspólnej kontroli czterech państw nad całym obszarem Niemiec oraz zasięganie opinii Polski, Czechosłowacji i Jugosławii przy rozwiązywaniu problemu niemieckiego — jest rękojmią pokoju i bezpieczeństwa Europy.

Rządy Polski, Czechosłowacji i Jugosławii postanawiają nadal dokonywać wymiany informacji i poglądów w sprawach dotyczących Niemiec.

Komunikat oficjalny

W dniach 17 i 18 lutego 1948 roku odbyła się w Pradze konferencja ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, poświęcona zagadnieniom, dotyczącym Niemiec.

Podczas konferencji trzej ministrowie ustalili pełną zgodność poglądów na całokształt zagadnień, związanych ze sprawą Niemiec i uchwalili następującą deklarację:

Rządy Polski, Czechosłowacji i Jugosławii stwierdzają z troską, że rozwój sytuacji w Niemczech zwrócony został w kierunku sprzecznym z zasadami, na których oparta była deklaracja trzech mocarstw, uchwalona w Jałcie 11 lutego 1945 r. i umowa poczdamska z dnia 2 sierpnia 1945 r., a które stanowią jedynie słuszny wniosek doświadczeń wielu dziesięcioleci i okupionego niezliczoną ilością ofiar zwycięstwa nad hitleryzmem, z zasadami, których konsekwentna realizacja na obszarze całych Niemiec jest zasadniczym i nieodzownym warunkiem zapewnienia bezpieczeństwa krajom Europy.

Trzy rządy stwierdzają, że tworzenie w Niemczech zachodnich odrębnej jednostki politycznej podważa podstawy bezpieczeństwa w Europie, którego nieodzownym warunkiem jest wspólna kontrola nad Niemcami, sprawowana przez cztery mocarstwa, okupujące Niemcy. Akcja ta, będąca jedną z metod rozbijania Europy na dwa przeciwstawne sobie bloki, prowadzi do przekształcenia, w sposób sztuczny i wbrew naturalnemu rozwojowi, odseparowanych Niemiec zachodnich w instrument polityki jednego mocarstwa. Z drugiej strony akcja ta prowadzi do rozpalenia rewizjonistycznego nacjonalizmu i militaryzmu niemieckiego, co stać się może źródłem nowej agresji, wymierzonej znowu przede wszystkim przeciwko Polsce, Czechosłowacji i Jugosławii, przeciw narodom słowiańskim, a w konsekwencji przeciw całej Europie.

Oceniając akcję tę jako sprzeczną z zobowiązaniami Aliantów i z treścią umów, wiążących wszystkich sygnatariuszy — stwierdzając, że wszelki podział Niemiec jest sprzeczny z interesami Europy, sąsiadów Niemiec i pokojowego rozwoju narodu niemieckiego, — stwierdzając, że drogą prowadzącą do jedynego właściwego rozwiązania zagadnienia Niemiec jest umacnianie demokratycznych sił niemieckich na obszarze jednolitych Niemiec — trzy rządy wyrażają **p r o t e s t** przeciwko tego rodzaju akcji, podjętej wbrew opinii państw najbardziej zainteresowanych, podanej do wiadomości w Londynie w roku 1947 na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, z pominięciem jedynie w tej sprawie kompetentnej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Trzy rządy domagają się pełnego wykonywania nieprzestrzeganych obecnie oświadczeń rządów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, ZSRR i Francji z dnia 5 czerwca 1945 r., postanowień, dotyczących Rady Kontroli oraz uchwał poczdamskich, dotyczących Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, a przewidujących konsultowanie się przez cztery mocarstwa z rządami innych narodów zjednoczonych odnośnie wykonywania najwyższej władzy w Niemczech rozważania spraw bezpośrednio rządy te interesujących.

Poniechanie demilitaryzacji Niemiec

Trzy rządy uważają, że przewidziany program demilitaryzacji Niemiec został zaniechany w strefach zachodnich. Fakt, że likwidacja przedsiębiorstw wojennych pierwszej kategorii uległa ograniczeniu, że formacje wojskowe grup emigrantów są tolerowane, że została stworzona niemiecka policja przemysłowa — wszystko to sprzeczne jest z deklaracją z dnia 5 czerwca 1945 r., z umową poczdamską i z uchwałami konferencji moskiewskiej z roku 1947. Również dekartelizacja nie jest realizowana w strefach zachodnich.

Trzy rządy zaniepokojone są faktem, że program demokratyzacji i denazyfikacji Niemiec nie jest wykonywany.

Mnożą się wypadki wysuwania hitlerowców na kierownicze stanowiska, co wywołać musi szkodliwe następstwa i budzi zrozumiałe zaniepokojenie opinii publicznej wszystkich krajów miłujących pokój.

Trzy rządy doceniając powagę zagadnienia normalizacji życia gospodarczego Niemiec na zdrowych podstawach, które by nie zagrażały bezpieczeństwu i pokojowi Europy, z niepokojem stwierdzają, że ostatni plan odbudowy Niemiec zachodnich będzie groźbą dla pokojowej struktury gospodarczej powojennej Europy.

Problem odszkodowań

Trzy rządy uznały za niezbędne podkreślić raz jeszcze konieczność przestrzegania słusznej zasady pierwszeństwa odbudowy krajów zniszczonych na skutek niemieckiej agresji i stwierdzić, że stosowana obecnie jednostronnie praktyka pierwszeństwa odbudowy Niemiec przed krajami zniszczonymi wskutek agresji niemieckiej — oznacza naruszenie zasad słuszności i sprawiedliwości oraz sprzeczna jest z interesami narodów europejskich. Polityka ta, realizowana w ramach tzw. programu odbudowy Europy i przeprowadzana na płaszczyźnie tworzenia w praktyce zachodniego państwa niemieckiego ze znacznym potencjałem wojennym, sprzeczna jest z interesami bezpieczeństwa i szybkiej, efektywnej odbudowy gospodarczej narodów europejskich.. Domagają się one, żeby Niemcy wypełniły słuszne roszczenia odnośnie reparacji, którym będą one mogły zadośćuczynić, zwiększając swoją produkcję w ten sposób, aby postanowienia artykułu 15 b. umowy poczdamskiej były przestrzegane.

Trzy rządy stwierdzają, że mimo formalnego niekwestionowania przez władze okupacyjne Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych praw do przydziału mienia reparacyjnego, władze te ustaliły program reparacji znikomy w stosunku do poniesionych szkód bezpośrednich, a następnie nawet ten program zmniejszyły do 1/3, nie ustanawiając nigdy świadczeń produkcji bieżącej i świadczeń w usługach.

W ten sposób reparacje, które przysługują Czechosłowacji i Jugosławii, państwom uczestniczącym w Międzysojuszniczej Agencji Reparacyjnej, stały się prawie iluzoryczne.

Z drugiej strony Polska nie otrzymuje należnego jej mienia reparacyjnego wskutek tego, że Związkowi Radzieckiemu nie przydziela się ze stref zachodnich przysługujących mu reparacyj, w których Polska uczestniczy zgodnie z postanowieniami umowy poczdamskiej.

Wszysto to stanowi akt niesprawiedliwości w stosunku do krajów najciężej poszkodowanych w wyniku niemieckiej okupacji.

Trzy rządy domagają się przestrzegania i wykonywania uchwał, powziętych przez Narody Zjednoczone

(Dokończenie na str. 3)

Kandydat partii Wallace'a wygrał wybory uzupełniające do Kongresu

Czy postępowi członkowie CIO utworzą trzecią konfederację pracy?

Wybory uzupełniające do Kongresu w dzielnicy nowojorskiej Bronx przyniosły zwycięstwo członkowi amerykańskiej partii pracy (ALP), Leo Isacson'owi. Amerykańska partia pracy, istniejąca w stanie Nowy Jork przyjęła program Wallace'a i popiera jego kandydaturę na prezydenta St. Zjednoczonych.

N. JORK (SAP) W czasie wyborów uzupełniających do Kongresu w dzielnicy nowojorskiej Bronx odniósł zwycięstwo kandydat partii Wallace'a, Leo Isacson. Otrzymał on znacznie większą ilość głosów, niż trzej inni kandydaci.

Komentując swoje zwycięstwo wyborcze, uważane powszechnie za sprawdzian siły partii Wallace'a. Isacson oświadczył on, że jest ono wynikiem żywej niechęci narodu amerykańskiego do polityki Trumana, a triumfem partii Wallace'a i ludu amerykańskiego.

Szczegóły zwycięstwa wyborczego Isacsona przedstawiają się następująco: Isacson 22.697 głosów, Karl Proper (demokr.) 12.578, Dean Allfange (liberał) 3.840, Joseph Denigris (republ.) 1.482 głosów. Isacson będzie drugim członkiem amerykańskiej partii pracy (ALP) w Kongresie.

Komentarz Wallace'a

N. JORK (PAP) Wallace, który bawi obecnie na Florydzie, po otrzymaniu wiadomości o zwycięstwie Isacson'a, oświadczył, iż dowodzi ono że tzw. „trzecia partia" może stać się „pierwszą partią". Wallace podkreślił, iż wyniki wyborów świadczą, że naród amerykański negatywnie ustosunkowuje się do polityki rządu, a zwłaszcza do jego polityki zagranicznej.

Rozłam w CIO?

WASZYNGTON (SAP). Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że postępowi członkowie CIO (Congres of Industrial Organisation) mają zamiar utworzyć trzecią amerykańską konfederację pracy, która związałaby się z partią Wallace'a.

Inicjatorzy spodziewają się, że spośród 6 milionów członków CIO co najmniej 25% poprze nową organizację.

Byłyby to pierwsze na terenie St. Zjednoczonych zw. zawodowe o charakterze politycznym, co stanowiłoby radykalny wyłom w dotychczasowej praktyce związkowej w Ameryce.

Protest naukowców i artystów

N. JORK (PAP). Prasa amerykańska zamieszcza list otwarty członków amerykańskiego Instytutu Nauki i Sztuki do przewodniczącego Izby Reprezentantów, Martina, ostro krytykujący czynności „Komisji dla Badania działalności Antyamerykańskiej".

Autorzy listu stwierdzają że czynności tej komisji godzą w podstawowe prawa demokratyczne narodu amerykańskiego. „Człowiek, stojący przed komisją — piszą autorzy listu — może na zawsze stracić swą reputację w oczach milionów obywateli, chociaż oskarża się go na podstawie niedopuszczalnych w sądzie dowodów i nie daje mu się prawa do obrony".

Osiągnięcia przemysłu metalowego tematem obrad Komisji Sejmowej

Tematem obrad Sejmowej Komisji Przemysłowej, w dniu 17. II. br. była sytuacja w przemyśle metalowym i zbrojeniowym. Sprawozdawca, dyr. gen. C. Z. P. Metalowego, inż. Mieczysław Lesz podkreślił, że przemysł metalowy jest w swojej potencjalnej wielkości przemysłem zbrojeniowym oraz typowym przemysłem inwestycyjnym, gdyż inwestuje wszystkie gałęzie przemysłu, produkując maszyny i urządzenia dla przemysłu węglowego, chemicznego, hutniczego, włókienniczego, papierniczego i innych.

Cały przemysł metalowy w Polsce zatrudniał przed wojną wraz z przemysłem drobnym i rzemiosłem 300 tysięcy pracowników. Warszawski przemysł metalowy, zatrudniający 20 tys. pracowników oraz metalowy przemysł COP-u, zostały w czasie wojny niemal całkowicie zniszczone. Obecnie przemysł metalowy zatrudnia 127.759 pracowników, w tym 63 proc. robotników produkcyjnych.

Mimo to w listopadzie 1946 r. przemysł metalowy osiągnął przedwojenny poziom produkcji. W taborze kolejowym przemysł metalowy doszedł obecnie do produkcji 18 parowozów i około tysiąc sto kilkudziesięciu wagonów towarowych miesięcznie, (przed wojną produkowano 13 parowozów na miesiąc). W ciągu dwu lat zrekonstruowano kompletnie cztery fabryki wagonów: Wrocławską, Zaodrzańską, Sanocką i Ostrowiecką.

Przemysł metalowy uruchomił we Wrocławiu, Gdańsku i Raciborzu nowoczesne fabryki obrabiarek. Produkcja przemysłu kotlarskiego znacznie wzrosła w stosunku do okresu przedwojennego. Najtrudniejszym zadaniem, postawionym przemysłowi metalowemu przez Rząd, jest uruchomienie produkcji motoryzacyjnej. Dotychczas bowiem polski przemysł metalowy nie produkował traktorów. Nie było też wielkoseryjnej produkcji samochodów ciężarowych.

Współzawodnictwo pracy przyczynia się bardzo poważnie do wzrostu wydajności we wszystkich gałęziach przemysłu metalowego.

Sprawozdawcą zaznaczył, że Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego dąży do powiększenia zarobków robotników przez zmniejszenie kosztów administracyjno - handlowych oraz kosztów sprzedaży. W wyniku przeprowadzonych oszczędności koszt własny całego szeregu artykułów wydatnie się obniżył, a przemysł metalowy daje poważne dochody.

W bieżącym roku przemysł metalowy planuje eksport swoich wyrobów za sumę 10 mln dolarów, podczas gdy eksport przedwojenny w tej dziedzinie nie przekraczał nigdy cyfry 6,5 mln. dolarów.

C. Z. P. Metalowego prowadzi 74 szkoły przemysłowe, 28 gimnazjów oraz 16 liceów przemysłowych, w których kształci się 18.000 uczniów, w tym 3,5 tys. kursistów — w szkołach przysposobienia przemysłowego, oraz posiada 58 domów wypoczynkowych, w których w 1946 r. spędziło urlopy 11.646 pracowników.

Po dyskusji nad sprawozdaniem dyr. Lesza rozpatrzono dekret o ustaleniu cen w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych, który Komisja przyjęła, wyznaczając posła Kisiela (SL) jako sprawozdawcę na plenum Sejmu.

Następne posiedzenie Komisji, na którym omówiona zostanie sytuacja w przemyśle spożywczym, odbędzie się w czasie sesji plenarnej Sejmu.

Zgon gen. Prugar-Ketlinga

W dniu 18.2.48 r. zmarł w Warszawie, przeżywszy 57 lat gen dywizji śp Bronisław Prugar-Ketling, szef Departamentu Wyszkolenia Bojowego Dowództwa Wojsk Lądowych.

Generał Prugar-Ketling odznaczony był Krzyżem Grunwaldu III kl., Virtuti Militari IV i V kl., Polonia Restituta III i IV kl., Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych dwukrotnie, Złotym Krzyżem Zasługi — dwukrotnie, Legią Honorową Francuską „Croix de guerre" — dwukrotnie, oraz licznymi medalami.

W zmarłym Wojsko traci dzielnego i oddanego żołnierza.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 11-ej w kaplicy cmentarza wojskowego na Powązkach, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok i pogrzeb.

S. p. generał Bronisław Prugar-Ketling w latach 1920 — 1921 ukończył Wyższą Szkołę Wojenną w stopniu majora. Od 1938 r. do końca wojny jest dowódcą 11 Karpackiej Dywizji Piechoty.

Po skończonej wojnie w Polsce, z nieliczną garstką żołnierzy przedostał się przez Rumunię do Francji, gdzie objął dowództwo formującej się Dywizji Strzelców Pieszych. Jeden batalion tej dywizji tworzyli byli żołnierze i oficerowie XI Karpackiej Dywizji Piechoty. Z dywizją tą brał udział w walkach we Francji w okresie maj — czerwiec 1940 r., wchodząc w skład 45 Korpusu Pancernego. Po upadku Francji i po wyczerpaniu amunicji na rozkaz gen. Sikorskiego przebił się z dywizją do Szwajcarii, gdzie został internowany.

W czerwcu 1945 r podporządkował się Rządowi Jedności Narodowej i po uruchomieniu transportów, jesienią tego samego roku wrócił do Polski. Ostatnio zajmował stanowisko Szefa Departamentu Wyszkolenia Bojowego Dowództwa Wojsk Lądowych.

Węgiersko-radziecki traktat przyjaźni

BUDAPESZT (Obsł. wł.) Węgierska delegacja rządowa pod przewodnictwem premiera Dinnyes podpisała traktat przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Związkiem Radzieckim a republiką Węgierską.

Plenum Stołecznej Rady Gospodarczej PPS

Stołeczna Rada Gospodarcza PPS zwołuje na czwartek 19 bm. godz. 15.30 w lokalu SKPPS, Mokotowska 24, I p. (sala konferencyjna) plenarne posiedzenie Rady. Na porządku dziennym referat pt.: „Pracownik umysłowy na froncie współzawodnictwa pracy".

Na posiedzenie winni przybyć członkowie Rady, przewodniczący, sekretarze, referenci ekonom. - przemysłowi oraz czołowy aktyw gospodarczy Dzielnicy.

Posiedzenie WK PPS Warszawa

W dniu 20 bm. (piątek) o godz. 14 w lokalu własnym przy ul. Lwowskiej 5 odbędzie się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 49 Warszawa, 19 lutego 1948 r. Rok 54

Prawda i historia

PODALIŚMY wczoraj za Radzieckim Biurem Informacyjnym czwartą i ostatnią część dokumentów, ogłoszonych pod wspólnym tytułem „Fałszerze historii“. Jak wiadomo, rząd radziecki opublikował te dokumenty, sprowokowany do tego przez „rewelacje“ amerykańskiego Departamentu Stanu o stosunkach radziecko - niemieckich w pierwszym okresie wojny. Różnica między enuncjacją Departamentu Stanu a dokumentami Radzieckiego Biura Informacyjnego jest bardzo istotna.

Amerykańscy „fałszerze historii“ tendencyjnie wybrali z archiwów niemieckich wyłącznie wygodne dla siebie dokumenty, przy czym usiłowali je skonstruować w taki sposób, by wywołać u czytelnika błędne wrażenie o rzekomej przyjaźni radziecko - niemieckiej w latach 1939—1941. W rzeczywistości jednak ogłoszone przez Departament Stanu materiały historyczne potwierdzały tylko powszechnie znane fakty, jak fakt umowy radziecko - niemieckiej z sierpnia 1939 roku lub fakt bytności min. Mołotowa w Berlinie w 1940 roku. Faktów tych strona radziecka nigdy nie ukrywała, i podanie ich w najbardziej sensacyjnym sosie nie zmienia istoty rzeczy, nie zmienia p o w o d ó w, które skłoniły rząd radziecki do umowy z Niemcami w przededniu drugiej wojny światowej. Pisaliśmy już o tym nazajutrz po ogłoszeniu pierwszej części serii pt. „Fałszerze historii“ i nie chcemy dziś do tego tematu wracać.

NATOMIAST odpowiedź radziecka zawiera szereg dokumentów i materiałów, dotychczas wcale nieznanych, lub znanych tylko w pewnych kołach dyplomatycznych. Dokumenty te dotyczą stosunków Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych z Niemcami w okresie bezpośrednio poprzedzającym drugą wojnę światową (tzw. okres monachijski) oraz podczas trwania wojny.

Zanim przejdziemy do tej części dokumentów, chcemy jeszcze kilka słów powiedzieć o argumentacji radzieckiej w sprawie zbudowania linii obronnej Związku Radzieckiego przeciw Niemcom. Ostatnia część komunikatu radzieckiego jasno i otwarcie sprawę tę omawia.

Gdyby wojska radzieckie nie przekroczyły w dniu 17 września 1939 roku — a więc już po katastrofie państwa polskiego i ucieczce rządu— granicy polskiej, gdyby ZSRR nie zabezpieczył potem obszarów nadbałtyckich, pogranicza fińskiego i rumuńskiego — wówczas Niemcy mieliby bez porównania dogodniejszą pozycję wyjściową do ataku na Związek Radziecki. Ofensywa niemiecka rozpoczęłaby się na linii położonej o paręset kilometrów dalej na wschód, co z kolei doprowadziłoby prawdopodobnie do zajęcia Moskwy i Leningradu przez Niemców i przedłużyłoby wojnę co najmniej o kilka lat. Utworzenie radzieckiej linii obronnej na ziemiach przedwojennej Polski, krajów bałtyckich, Mołdawii i Besarabii było więc koniecznością, nie tylko z punktu widzenia bezpośrednich interesów ZSRR, ale także z punktu widzenia interesów całej koalicji anty-hitlerowskiej. Jak słusznie podkreśla komunikat radziecki, postępowanie to było równie uzasadnione, jak okupacja Egiptu przez wojska brytyjskie i lądowanie wojsk amerykańskich w północnej Afryce Francuskiej.

WRÓĆMY jednak do stosunków Aliantów zachodnich z Niemcami podczas wojny. Dokumenty, znalezione przez władze radzieckie w archiwach niemieckich, wykazują, że podczas wojny odbywały się spotkania nieoficjalne przedstawicieli rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii z delegatami niemieckimi. Spotkania te miały miejsce w różnych okresach (w latach 1941, 1942 i 1943) w Portugalii i Szwajcarii. Z ramienia Stanów Zjednoczonych brał udział w rozmowach Allen Dulles, brat Johna Foster Dullesa, skrajnie reakcyjnego polityka amerykańskiego.

Allen Dulles podczas rozmów z Niemcami mówił o „wielkich Niemczech“, o rozszerzeniu Polski na wschód..., o „kordonie sanitarnym“ wokół Związku Radzieckiego itd. Zresztą łatwo można się domyśleć, o czym mógł mówić ajent imperializmu amerykańskiego, proponujący Niemcom odrębny pokój kosztem Związku Radzieckiego.

TE wszystkie przykre prawdy Radzieckie Biuro Informacyjne musiało ujawnić i przypomnieć opinii światowej, w odpowiedzi na podjętą przez amerykańskich podżegaczy wojennych próbę poderwania autorytetu Związku Radzieckiego. Próba się nie udała i udać nie mogła. Zbyt wielki jest autorytet państwa, które walnie przyczyniło się do zwycięstwa nad hitleryzmem, by można było go poderwać przez ogłoszenie kilku dowolnie wyrwanych dokumentów niemieckich. Sympatii dla Związku Radzieckiego wśród setek milionów „prostych ludzi“ wszystkich krajów, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych, nie osłabi żadna seria dyplomatycznych „rewelacji“.

Dlatego Departament Stanu przegrał pojedynek o prawdę historyczną lat ostatnich. I dlatego bardziej trzeźwi publicyści amerykańscy, jak na przykład Walter Lippmann, uznali, że wystąpienie Departamentu Stanu było błędnym i niepotrzebnym posunięciem.

W strefie radzieckiej Niemiec (III)

Miasto Goethego i Schillera

Napisal Marian Podkowinski

Weimar, w lutym

Jeszcze przed odjazdem z Lipska, po zakończeniu rozmów z politykami różnych stronnictw, udaliśmy się w towarzystwie naszego radzieckiego kolegi, red. Łoznewoja z SNB (oficjalna agencja prasowa władz radzieckich w Niemczech, zwana popularnie „niemieckim“ Tass'em) do teatru. Grano właśnie sławną sztukę Simonowa pt. „Sprawa rosyjska“. Widziałem ją już w Berlinie i byłem ciekaw reakcji lipskiej publiczności. W Berlinie doszło parokrotnie do manifestacji elementów hitlerowskich, aktorów zaś obrzucono zgniłymi jajami przy otwartej kurtynie. Teatr „Schauspiel“ w Lipsku odegrał sztukę marnie, ale sugestywność argumentów Simonowa, kiedy obnażał przed Niemcami kulisy prasy i propagandy amerykańskiej, nie pozostała bez efektu. Publiczność lipska wysłuchała spokojnie dialogów. Braw nie było. Nie było jednak i gwizdów.

W kilka dni potem byliśmy w drezdeńskim teatrze dramatycznym na premierze sztuki nieżyjącego Ernsta Tollera pt. „Pastor Hall“. Są to dzieje ewangelickiego duszpasterza, który w r. 1935 dostaje się do obozu za potępianie Hitlera z ambony. Publiczność przyjmowała sztukę entuzjastycznie. Po kilkakroć oklaskami wywoływano aktorów. Toller bowiem pokazywał, że nie wszyscy Niemcy godzili się na rządy Hitlera po 1933 roku. Protestujący pastor, stary niemiecki generał, który wyrzuca z gabinetu oficera SS i portret Bismarcka błogosławiący tę scenę — oto elementy sztuki, która tak przypadła do gustu publiczności saskiej.

Odbudowa starego teatru

W Weimarze natomiast, w mieście Goethego, Schillera i Franza Liszta, chciano nam pokazać operetkę „Madame Pompadour“. Entuzjasta Weimaru, Ormianin, st. lejtnant Awakian, tłumaczył nam, że stary teatr, którego intendentem był ongiś autor „Fausta“, został poważnie uszkodzony w czasie jednego z nalotów. Zaprosił nas na obejrzenie odbudowy tego teatru. Budowla zaiste imponująca, jak imponujący jest wysiłek władz radzieckich w odbudowie „świętych miejsc“ narodu niemieckiego w Weimarze. Należy bowiem wiedzieć, że 11 sierpnia 1919 r. w tymże właśnie teatrze (Deutsches National Theater) została uchwalona konstytucja weimarska. Obecnie teatr ten odbudowuje, wedle nowoczesnych koncepcji architektonicznych, dwóch przesiedleńców niemieckich — inż. Josef Gira ze Sudetów (mówi po czesku) oraz prof. Harting z Berlina. Mozaikę na kolumnach z kamienia wykonali prof. Quas i prof. Kirchberger. Teatr obliczony jest na 1100 miejsc; wszystkie one wyściełane będą pluszem i to również w kolorową mozaikę. Z daleka wszystkie fotele robią wrażenie olbrzymiego dywanu. Scena obrotowa — imponująca. Teatr nie ma lóż, ani marmurów, wszystkie ściany pokryte są jedynie szarym aksamitem. Weimarczycy już teraz opowiadają sobie cuda o tym teatrze i wdzięczni są Rosjanom za ten wspaniałomyślny prezent.

Nie mniejszą opieką otaczają Rosjanie i inne pamiątki po wielkich obywatelach stolicy Turyngii. Ormianin — entuzjasta Awakian obwoził nas po mieście, pokazując wszystkie możliwe zabytki. Byliśmy w letnim domku Goethego, malowniczo położonym w podmiejskim lasku. Domek zachowany jest świetnie. Tutaj powstała sławna „Iphigenia“, tutaj też wiszą na ścianach cudowne sztychy, przywiezione przez poetę z wycieczki rzymskiej. Wszystko jest jakby nietknięte zębem wojny. Mniej interesujący jest zachowany w dobrym stanie domek Schillera, który został obecnie odnowiony. Rosjanie z wielką troskliwością restaurują zbombardowany dom rodzinny Goethego w centrum miasta. Tu mieszkał poeta, gdy był ministrem księcia Weimaru, Karla Augusta. Goethe, jak głosi miejscowa fama, nie chciał nigdy mieszkać w pałacu swego możnego protektora.

Domek Liszta

Najlepiej zachowany — i najciekawszy muzealnie — jest domek genialnego pianisty, rówieśnika Chopina i przyjaciela pani Sand — Franza Liszta. Utrzymany jest dotąd w takim stanie, jak za życia twórcy „Rapsodii węgierskiej“. Stoją tu aż trzy fortepiany i mały szpinet do palcówek, na dawnym miejscu wiszą obrazy, podarowane pianiście przez księżnę Wittgenstein w Petersburgu, malachitowe świeczniki, które Liszt otrzymał od dworu carskiego stoją obok pełnych medali i listów gablotek oraz różnych lasek spacerowych i batut dyrygenckich. Wśród szarf — zwraca uwagę jedna z wielkim polskim orłem. Wśród listów, dochowały się dotąd rękopisy Wagnera, Brahmsa oraz manuskrypty nut wielu znanych kompozycji Liszta wraz z „Rapsodią“. Maski pośmiertne Bethovena, Brahmsa i Liszta, gipsowe odlewy rąk mistrza i jego ucznia Buelowa oraz wiele innych pamiątek po wielkich muzykach XIX wieku, dopełniają całości tego historycznego domku.

Na sekretarzyku Liszta leży książka pamiątkowa, do której wpisują się zwiedzający muzeum wielbiciele Liszta. Ostatni Niemiec zajrzał tu w r. 1942. Następny podpis pochodzi już od korespondentów amerykańskich, którzy wraz z wojskami gen. Eisenhowera przybyli do Weimaru w r. 1945. W kilka miesięcy później — pełno podpisów w języku rosyjskim. Rosjanie odtąd bez przerwy składają hołd wielkiemu mistrzowi tonów. I myśmy z kolei złożyli nasze skromne podpisy — jedyni Polacy od wielu dziesiątków lat.

Weimar jest miastem niewielkim — liczy obecnie około 70 tysięcy mieszkańców, przed wojną było o pięć tysięcy więcej — ale mało zniszczonym, bardzo spokojnym i schludnym. Jest to mała stolica wielkiej Turyngii, drugiej po Saksonii najbardziej zasobnej prowincji w strefie wschodniej. Życie jest tu prawie normalne, dotąd wciąż jeszcze tchnie atmosferą muzyki i kultu dla wielkich wieszczów niemieckich.

Pomniki i portrety

W każdym prawie domu niemieckim czy w sklepie — musi być oczywiście portret Goethego. Wiele tutaj pomników, najbardziej zaś znany — Goethe i Schiller na jednym cokole — stoi nienaruszony przed portalem odbudowującego się właśnie Teatru Narodowego Turyngii. Sarkofagi obu poetów, które podczas wojny ukryto w jednej z piwnic jakiegoś starego pałacu, zostały niedawno odnalezione przez radzieckich saperów i znowu udostępnione pielgrzymom świętych miejsc Weimaru.

Zatrzymując się w Weimarze, stanęliśmy w hotelu „Augusta“ — historycznym niejako zajeździe wszystkich pątników niemieckich. Jest tutaj i sala im. Goethego i pokój im. Schillera z cudownymi sztychami i obrazami w stylu epoki. Hotel utrzymany jest w doskonałym stanie i powinien uchodzić za najlepszy w Niemczech. Podobnie jak w Lipsku, a później w Dreźnie, ceny znajdują się tutaj na poziomie przedwojennym, są więc w oczach Berlińczyka śmiesznie niskie.

Rozmawiając zarówno z Niemcami, jak i Rosjanami, odnieśliśmy wrażenie, iż Weimar cieszy się specjalną opieką władz radzieckich. Przypomina mi to rysunek Kukryniksów w moskiewskim „Krokodilu“ w r. 1945. Żołnierze Armii Czerwonej uwalniają właśnie Weimar. Kilku z nich, z pepeszami w rękach, zachodzi do muzeum, gdzie wiszą portrety wszystkich wieszczów niemieckich. Podoficer patrząc z zachwytem na te malowidła woła: „Panowie, jesteście już wolni!...“

Ostrzem na ostrze

Szopka polityczna czyli „Minister” i „Prezes”

Wielka szopka polityczna z udziałem Stanisława Mikołajczyka i kompanii nie schodzi z afisza znanego teatrzyku wodewilowego pod nazwą „Emigracja polska". Obecnie szopka bawi na gościnnych występach w Stanach Zjednoczonych, gdzie obsada jej zwiększyła się o parę nowych kukiełek z Charles Rozmarkiem i innymi KPA-mi na czele.

Eksploatacja: Harry Coloman and Co. Reżyseria: Artur Bliss Lane. Scenariusz: Bob Considine. Produkcja: National Association of Manufactures. Reklama: Liston Oak i tygodnik „New Leader". Znak ochronny: „Miko".

Szopka polityczna pp. Mikołajczyka i Rozmarka polega, jak wiadomo, na popularnej wśród emigracji polskiej „zabawie w państwo". Otóż zdarzyło się niedawno, że p. Adam Pragier, odgrywający w owym teatrzyku marionetek rolę „Ministra Informacji", wystąpił z groźną filipką przeciwko marionetce, grającej rolę „Prezesa PSL".

Pan Pragier, osoba wielce uczona i mocna w prawie, nawymyślała bez ogródek wesołemu „Miko", że jest wiarołomny i niegodny podania ręki, jako, że przysięga na zawołanie na każdą konstytucję i zmienia chlebodawców w myśl zasady „kto da więcej". A fe, powiada p. Pragier, jak mu nie wstyd! Zaprzysiągł wiarę konstytucji kwietniowej i na tej podstawie był premierem w Londynie. Potem przysięga poszła w kąt, Miko kopnął się do Moskwy, pokłonił się Jałcie, zaprzysiągł coprędzej wierność konstytucji marcowej i.... został wicepremierem. Potem złożył ślubowanie poselskie wedle roty „warszawskiej", zaprzysiągł wierność „Małej Konstytucji". A potem... uciekł z Polski i powiedział, że wszystko było nielegalne i przysięgi zdały się psu na budę.

A nie ładnie — powiada p. Pragier, bo „jak widać z powyższego, pojęcie prawno - politycznej wierności obywatela względem państwa, to dla p. Mikołajczyka rzecz zupełnie nieistniejąca...".

A jeszcze paskudniejsza cecha pana M. — ciągnie p. Pragier — to chorobliwy nałóg podszywania się. Na przykład z tym PSL:

...„*Pp. Mikołajczyk, Korboński i Bagiński, występowali w Ameryce jako „Prezydium PSL“. Czy są oni rzeczywiście ciałem reprezentacyjnym stronnictwa ludowego, czy też mamy tu do czynienia z mistyfikacją? W wywiadzie prasowym udzielonym w Sztokholmie zaraz po przyjeździe z Kraju, p. Korboński stwierdził, iż faktyczna działalność PSL została zakończona. P. Mikołajczyk w Londynie przedstawiał się jako „prezes PSL“, natomiast nie wspominał o tym, jakoby zespół trzech osób przybyły do Londynu stanowił prezydium Stronnictwa. W rzeczywistości też regulamin Polskiego Stronnictwa Ludowego nie zna instytucji prezydium, złożonego z trzech członków różnych instancji partyjnych. Ostatnio znowu ci trzej panowie określani są w niektórych gazetach jako „delegacja PSL“. Kto ich delegował?*“

Kto? Ten sam, co pana Pragiera mianował „ministrem informacji". Żeby zabawa w państwo była wesoła, a szopka miała powodzenie, potrzebny jest przecież i „premier" i „ministrowie" i „prezesi" i nawet KPY.

Słowem, wszyscy są na miejscu, można się ubawić i cały dom rozweselić za jedne pięć centów amerykańskich lub fenigów niemieckich. Tyle kosztuje numer gazety, gdzie drukują się „Pamiętniki" pana Mikołajczyka.

Puk.

Na marginesie

Forster

Prasa przyniosła streszczenie sporządzonego przez Prokuraturę Najwyższego Trybunału Narodowego aktu oskarżenia przeciwko b. gauleiterowi Gdańska, a następnie Pomorza, Albertowi Forsterowi, którego proces ma rozpocząć się w niedługim czasie właśnie w Gdańsku.

Proces ten oświetli nam przebieg wydarzeń, rozgrywających się tuż przed wybuchem kataklizmu wojennego w najbardziej zapalnym punkcie Europy, jakim niezawodnie było w tym okresie b. Wolne Miasto, Gdańsk, oraz pokaże system celowego, przemyślanego, realizowanego z żelazną konsekwencją, wyniszczania żywiołu polskiego na terenach przyłączonych do Rzeszy. Będzie to jeden z tych procesów, które winny ostrzec Europę gotową, jakże łatwo, popełnić te same błędy, ostrzec przed pobłażaniem, czy pielęgnowaniem niemieckich rojeń o odwecie.

Rola, jaką Forster odegrał na terenie Gdańska, przez długie lata zaogniając sytuację w Wolnym Mieście, świadomie uniemożliwiając jakąkolwiek współpracę jego z Polską, stwarzając sytuację bez wyjścia — to cenny przyczynek do mentalności niemieckiej, nie uznającej żadnych hamulców moralnych w dążeniu do osiągnięcia nakreślonego przez siebie celu. Dla tego młodego Bawarczyka, zaopatrzonego w mandat samego Fuehrera, nie istniały żadne traktaty, porozumienia, umowy. Nie dbał nigdy nawet o zachowanie pozorów przyzwoitości. Szedł na przebój. To, co czynił Hitler na arenie wielkiej polityki międzynarodowej, łamiąc bez skrupułów dopiero wczoraj zaciągnięte zobowiązania i cynicznie się do tego w gronie najbliższych przyznając — to samo kopiował wiernie pojętny uczeń w Gdańsku. Do tego stopnia gorliwie, że wprowadzał nawet w zakłopotanie samego Ribbentropa, przedwcześnie ujawniając prawdziwe oblicze narodowego socjalizmu w Wolnym Mieście.

Jedno z pism nazwało Forstera „śmiertelnym wrogiem Polaków“. Pewno, że nim był. Ale nie tylko Polaków. Był wrogiem każdego, kto stawał na drodze pochodowi niemczyzny, kto usiłował stawiać mu tamy, kto nie korzył się przed „geniuszem wodza“. Wystarczy zapoznać się z historią bezlitosnego zdławienia opozycji gdańskiej, rozumiejącej mimo całej niechęci do Polski, że jednak wprowadzane przez Forstera metody muszą skończyć się kiedyś katostrofą Niemców gdańskich, wystarczy przypomnieć ucieczkę do polskiego Torunia autora „Rewolucji nihilizmu“, byłego prezydenta Senatu gdańskiego, Rauschninga, przerażonego postępowaniem Forstera. Przypuszczam, że Forster z taką samą typową germańską pasją nienawidziłby i tępiłby Rosjan, Anglików, Francuzów, Belgów czy Holendrów. Bowiem dla niego sprzeciwianie się czy zwątpienie w ową tak uparcie propagowaną „misję“ narodu niemieckiego było zbrodnią. Zbrodnią, dla której każda kara była zbyt mała. Zbrodnią, która usprawiedliwiała wszelkie okrucieństwa, kapturowe mordy, katownie gestapo, obozy.

Pewno, że mamy z Forsterem duże rachunki do wyrównania, rachunki, które staną się przedmiotem beznamiętnych badań Sądu Rzeczpospolitej, badań zmierzających do wykrycia tylko i jedynie prawdy, na której musi się oprzeć sprawiedliwy wyrok. Rachunki te pochodzą zarówno z okresu faktycznych „rządów“ Forstera w Gdańsku, jak i z lat wojennych, lat bezlitosnego znęcania się nad ludnością polskiego Pomorza. Jest on sprawcą bezmiaru krzywd, jakim równych trudno szukać w dziejach, jest on jednym z najbardziej aktywnych przedstawicieli i wykonawców systemu doszczętnego wyniszczenia pokonanego przeciwnika.

Ale krzywdy te nie powinny, przesłonić opinii polskiej osoby Forstera, jako tego, który działając z mandatu samego Hitlera, świadomie przygotowywał wybuch wojny. Krew Polaków, tak obficie przelana na Ziemi Gdańskiej, nie może zamknąć nam oczu na wszystkie matactwa, zdrady i wiarołomstwa, których widownią było Wolne Miasto, na cały system przygotowywania niedalekich zaborów, system obmyślony z góry w najdrobniejszych szczegółach.

I dlatego właśnie proces Forstera będzie procesem niezmiernie pożytecznym, odkrywając przed światem raz jeszcze właściwe oblicze Niemiec i Niemców. Inna sprawa, czy lubiący zapominać świat zechce z niego właściwą wyciągnąć naukę? Bo, jeśli o nas Polaków chodzi, — to tym razem nie zapomnimy już na pewno.

ALFA.

Konferencja w Zagrzebiu

Rafał Praga

„Szczególna cecha współczesnego ruchu ogólnosłowiańskiego polega na tym, że narody słowiańskie nie zasklepiają się w swych narodowych ramach, ale kroczą razem z wszystkimi demokratycznymi narodami także nie słowiańskimi. W ten sposób ruch słowiański jest dziś czołówką walki narodów o postęp, trwały pokój i demokrację...“

Te słowa przewodniczącego Ogólnosłowiańskiego Komitetu w Belgradzie, gen. Bożydara Maslaricza, charakteryzujące istotę współczesnego ruchu słowiańskiego, oddają jednocześnie ducha obrad konferencji dziennikarzy w Zagrzebiu.

Konferencja ta, w której uczestniczyli przedstawiciele dziennikarzy państw słowiańskich, wybrani przez Komitety Słowiańskie swych krajów, oraz jako goście — delegaci Rumunii, Węgier i Albanii, ożywiona była przede wszystkim troską o sprawę pokoju i demokracji, o wyplenienie ze stosunków między narodami kłamstwa i nienawiści — bakcylów imperializmu, o wysoki poziom pracy dziennikarskiej, pojętej jako służba społeczna, służba prawdzie i postępowi.

Dyskusję nad zadaniami dziennikarzy krajów słowiańskich poprzedziła głęboka analiza obecnego etapu historycznego. Na sali obrad konferencji znalazły echo wielkie, podstawowe zagadnienia epoki, wypełnionej walką socjalizmu, demokracji ludowej i postępu przeciw imperializmowi Wall Street, uosabiającemu dziś wsteczne siły całej reakcji, broniącej przegranych pozycji przeżytego ustroju i dążącej do narzucenia światu dyktatury monopolów kapitalistycznych. Siły postępu są jednocześnie siłami pokoju i obrony suwerenności narodów wielkich i małych. Wokół tych sił skupiają się dziś wszyscy prawdziwie demokratyczni dziennikarze, którzy dbają o wysoki poziom etyczny swej twórczości.

W wyniku dyskusji konferencja uchwaliła odezwę do wszystkich postępowych dziennikarzy świata.

Odezwa ta określa podżeganie do wojny jako zbrodnię kryminalną i zgodnie z założeniami prawa międzynarodowego żąda traktowania podżegaczy wojennych jako przestępców. Odezwa wzywa do walki z wszystkimi poplecznikami faszyzmu i reakcji i do demaskowania propagandy imperialistycznej, która kampanią oszczerstw przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej chce posiać nienawiść między narodami.

Sformułowania odezwy owiane są troską o jak najściślejszą współpracę postępowych dziennikarzy całego świata, nawołują do walki z kłamliwą i oszczerczą informacją, stawiają jako najważniejsze zadanie prawdziwie demokratycznej prasy, pracę na rzecz pokoju i zbliżenia międzynarodowego.

Odezwa kończy się apelem o stałe wzmocnienie Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy w imię ideałów pokoju i demokracji.

Zgodnie z duchem odezwy, Konferencja przyjęła szereg zaleceń, wzywających dziennikarzy krajów słowiańskich i krajów demokracji ludowej do jak najintensywniejszych wysiłków w kierunku zacieśnienia współpracy postępowych dziennikarzy całego świata.

Inicjatywa Komitetu Ogólnosłowiańskiego, która do tego Zjazdu doprowadziła, umożliwiła 33 delegatom dziennikarzy słowiańskich i krajów demokracji ludowej szeroką, bezpośrednią wymianę poglądów i nawiązanie osobistego kontaktu. Dzięki gościnności przewodniczącego Ogólnosłowiańskiego Komitetu w Belgradzie, gen. Maslaricza i sekretarza generalnego Igora Medwiediewa, uczestnicy konferencji mieli sposobność osobistego poznania się i przedyskutowania wszystkich spraw związanych ze swą pracą prasową.

To osobiste zbliżenie przyczyni się niewątpliwie praktycznie do tym lepszego wykonania zaleceń konferencji w dziedzinie wzajemnej wymiany artykułów i reportaży informacyjnych, szerzenia prawdy o życiu narodów słowiańskich w świecie, obnażania i przygważdżania oszczerczej kampanii wstecznictwa, wymierzonej przeciw siłom postępu, które grupują się wokół Związku Radzieckiego i krajów ludowej demokracji.

Delegacja polska brała w pracach konferencji bardzo żywy udział. — Wszystkie momenty w referacie tow. Kowalczyka i w moim przemówieniu, dotyczące osiągnięć demokracji polskiej, były gorąco witane przez salę, a kiedy stwierdziliśmy, że granice Polski nad Odrą, Nysą i Bałtykiem są nie tylko granicami słowiańszczyzny, ale rękojmią pokoju — uczestnicy Konferencji odpowiedzieli manifestacyjną owacją.

*

Po zakończeniu obrad mieliśmy możność zapoznać się z życiem i imponującymi osiągnięciami bratnich narodów Jugosławii.

Byliśmy wzruszeni gorącą, serdeczną sympatią, jaką narody Jugosławii żywią dla demokratycznej Polski. Ta sympatia towarzyszyła nam dosłownie na każdym kroku w czasie naszej podróży.

Byliśmy przyjęci przez Marszałka Tito na dłuższej rozmowie, poznaliśmy wielu czołowych ludzi nowej Jugosławii, zwiedziliśmy wielkie zakłady przemysłowe i gospodarstwa rolne, oglądaliśmy drugi po wojnie film jugosłowiański, oklaskiwany gorąco przez publiczność robotniczą i chłopską (w przedwojennej Jugosławii produkcja filmowa w ogóle nie istniała). Przysłuchiwaliśmy się radosnym śpiewom młodzieży, która tak bohatersko walczyła o wolność swego kraju, a dziś z takim entuzjazmem buduje nowe, lepsze życie.

To były piękne ramy niezwykle pożytecznej i owocnej Konferencji pod znakiem pokoju i postępu.

Chile i Argentyna domagają się baz na Wyspach Falklandzkich

SANTIAGO DEL CHILE (SAP). Prezydent Chile, Videla, w przemówieniu wygłoszonym podczas uroczystości, jakie odbyły się w zatoce Soberania w rejonie Antarktydy wypowiedział się przeciw W. Brytanii w sporze o wyspy Falklandzkie, na których Chile i Argentyna domagają się swoich baz. Prezydent demonstracyjnie podkreślił: „Dzisiaj Ameryka jest uzbrojona i zjednoczona i żadne mocarstwo z obcego kontynentu nie może nam grozić. Każda taka agresja byłaby skierowana przeciwko wszystkim państwom Ameryki".

CANBERRA (SAP). Premier Australii Chifley, oświadczył w parlamencie, że W. Brytania jeszcze oficjalnie nie proponowała, by Australia wysłała okręt wojenny na wyspy Falklandzkie w celu poparcia stanowiska brytyjskiego.

Gdyby jednak taka propozycja wpłynęła, będzie ona wzięta pod uwagę.

LONDYN (SAP). Rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył, że spór trzech narodów o wyspy Falklandzkie zostanie prawdopodobnie przekazany ONZ. Zdaniem rzecznika spór ten może doprowadzić do pogorszenia stosunków między W. Brytanią a Argentyną i Chile, ale sprawy tego rodzaju „nie przekształcają się w konflikty." W każdym razie W. Brytania nie ma zamiaru rezygnować ze swych „całkowicie słusznych praw".

Socjaliści indyjscy domagają się rozbrojenia formacji paramilitarnych

NEW DELHI — Indie (Obsł. wł.) — W łonie partii kongresowej doszło do ostrych rozdźwięków na tle żądań socjalistów, skierowanych do premiera Pandit Nehru po zamordowaniu Gandhiego. Socjalistyczne skrzydło partii kongresowej domaga się natychmiastowego rozbrojenia prywatnych formacyj para-militarnych oraz dymisji wicepremiera Valabhai Patela. Żądania socjalistów spotkały się z odmową ze strony szefa rządu indyjskiego i nastąpiło dalsze zaostrzenie konfliktu.

Socjaliści obciążają Patela moralną współodpowiedzialnością za zamordowanie Gandhiego, gdyż jako minister propagandy prowadził on ostrą kampanię przeciwko Gandhiemu, nawołując niejako do zamachu. Patel jest reprezentantem skrajnie nacjonalistycznego skrzydła partii kongresowej oraz rzecznikiem interesów wielkiego kapitału indyjskiego.

Jeśli chodzi o rozbrojenie organizacji paramilitarnych, to Nehru przyrzekł zrealizować ten postulat, ale jest rzeczą oczywistą, że rząd nie posiada dostatecznie silnej władzy, by rozbroić najsilniejszą z takich grup, to jest Sikhów.

AFL pokryje koszty rozbicia Światowej Federacji Zw. Zaw.

WASZYNGTON (PAP). Przewodniczący Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) William Green oświadczył komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów, iż AFL pokryje wszelkie koszty, związane ze zwołaniem i odbyciem w Brukseli konferencji zw. zawodowych 16-tu państw marshallowskich.

Jak wiadomo, konferencję tę, pod naciskiem amerykańskich zw. zawodowych AFL i CIO, a wbrew decyzji Światowej Federacji Zw. Zawodowych, zwołać ma kongres brytyjskich Trade Unionów.

Problem odbudowy Europy jest nierozerwalną całością

— stwierdza tow. amb. Lange na Radzie Ekonomicznej ONZ

Tow. amb. Lange omówił na Radzie Ekonomicznej i Społecznej ONZ sytuację gospodarczą świata i zgłosił w imieniu Polski rezolucje w sprawie środków, zmierzających do ożywienia odbudowy. Tow Lange wystąpił przeciw faworyzowaniu Niemiec i wskazał na możliwości produkcyjne Polski, która utrzymując szerokie stosunki handlowe stara się zapobiec podziałowi Europy. Tow. Lange domagał się pierwszeństwa dla ofiar agresji w odbudowie powojennej.

N. JORK (PAP) — W czasie posiedzenia Rady Ekonomicznej i Społecznej ONZ przedstawiciel Polski Oskar Lange wygłosił obszerne przemówienie, w którym omówił sytuację gospodarczą świata przedstawioną w raporcie sekretariatu ONZ i przedłożył w imieniu Polski rezolucje w sprawie środków ożywienia międzynarodowej współpracy gospodarczej i usunięcia przeszkód w powojennej odbudowie świata.

Ambasador Lange stwierdził, że w r. ub. nastąpiło znaczne opóźnienie w odbudowie gospodarczej świata, w zakresie produkcji żywności i źródeł energii dla celów przemysłowych. Jedyną skuteczną drogą odbudowy Europy jest — zdaniem ambasadora Langego — przeprowadzenie inwestycji przemysłowych i finansowych w tych rejonach Europy, w których warunki zapewniają tak, jak w Polsce największą wydajność. Równocześnie podkreślił on konieczność traktowania Europy jako całości ekonomicznej, wbrew realizowanym obecnie przez koła amerykańskie tendencjom koncentracji pomocy ekonomicznej w Zachodniej Europie i Niemczech. Zamiary te nie będą mogły być zrealizowane, gdyż sprzeciwiają się one rzeczywistości ekonomicznej i stanowią poważne niebezpieczeństwo polityczne. Amb. Lange wskazał na rozwój gospodarczy Polski, która stara się zapobiec podziałowi Europy przez utrzymywanie stosunków handlowych z wszystkimi prawie krajami Europy i krajami zamorskimi. Amb. Lange podkreślił znaczenie ostatnio zawartego porozumienia gospodarczego polsko-radzieckiego, które, zwiększając potencjał gospodarczy Polski pozwoli na zmianę równowagi gospodarczej między Niemcami a Wschodnią Europą i równocześnie między Niemcami a pozostałą Europą.

W przedstawionym Radzie Ekonomicznej i Społecznej projekcie rezolucji amb. Lange proponuje, aby Rada uznała, że równowaga i rozwój gospodarki światowej wymagają uprzemysłowienia niedostatecznie rozwiniętych przemysłowo krajów, a rozwój gospodarki Europy wymaga przesunięcia punktu ciężkości z Niemiec na inne kraje europejskie i aby wezwała zainteresowane rządy do prowadzenia w stosunku do Niemiec polityki, odpowiadającej zasadzie odbudowy Europy jako całości z uwzględnieniem pierwszeństwa dla ofiar agresji niemieckiej.

Związek Radziecki proponuje oddać Włochom ich dawne kolonie

Brytyjczycy tłumią wystąpienia niepodległościowców trypolitańskich

Na zapytanie ambasadora włoskiego w Moskwie w sprawie przyszłego losu dawnych kolonii włoskich — rząd radziecki stwierdził, że nie zmienił swego stanowiska, zajętego w 1946 r. na radzie ministrów spraw zagranicznych, kiedy proponował oddać powiernictwo tych kolonii rządowi włoskiemu.

MOSKWA (SAP). Rząd włoski zwrócił się za pośrednictwem swego ambasadora przy Związku Radzieckim, Brozio, do rządu radzieckiego z prośbą o opinię w sprawie przyszłego losu dawnych kolonii włoskich.

Zastępca radzieckiego ministra spraw zagranicznych, Zorin, zakomunikował ambasadorowi Brozio, że w maju 1946 r. rząd radziecki proponował radzie 4-ch ministrów, aby wszystkie kolonie włoskie w Afryce (Libia, Erytrea i włoskie Somali) zostały poddane powiernictwu włoskiemu na pewien z góry określony czas. Projekt radziecki nie został jednak poparty przez innych ministrów i sprawa pozostała w zawieszeniu.

Rząd radziecki uważa za wskazane podać do wiadomości rządu włoskiego, że w dalszym ciągu podtrzymuje stanowisko, jakie zajął na radzie czterech ministrów.

Prasa włoska o oświadczeniu radzieckim

RZYM (PAP). — Dzienniki włoskie witają z zadowoleniem oświadczenie radzieckie w sprawie b. kolonii włoskich.

„Avanti" stwierdza, że oddanie Włochom w powiernictwo kolonii afrykańskich, zapobiegłoby opanowaniu Morza Śródziemnego przez Anglosasów.

„Italia Nuova" wita z radością fakt, że Związek Radziecki sprzeciwia się likwidacji Włoch jako państwa śródziemnomorskiego.

Krwawe rozruchy w Trypolisie

RZYM (PAP). — Agencja NSA donosi, że w Trypolisie doszło do krwawych incydentów w związku z manifestacją, jaką urządziła ludność na znak protestu przeciwko aresztowaniu przez Anglików znanego przywódcy partii El Kutla. Partia El Kutla domaga się całkowitej niezależności dla Libii i występuje przeciwko Anglikom i Włochom.

Rozruchy trwają mimo represji policji angielskiej, która używa broni i bomb łzawiących. W czasie walk byli zabici i ranni.

Władze brytyjskie wprowadziły w Trypolisie godzinę policyjną.

Zwycięstwo lewicy włoskiej w Pescarze

RZYM (PAP). Front Demokratyczno - Ludowy zyskał w wyborach do rady miejskiej w Pescarze 21 mandatów na ogólną liczbę 40. Wszystkie inne partie łącznie z chrześcijańską demokracją dysponują 19 miejscami. Przewiduje się, iż burmistrzem miasta zostanie ponownie, zawieszony w czynnościach przez ministra Scelbę, socjalista Giovannuzzi.

Wzrost partii socjalistycznej w Austrii

WIEDEŃ (SAP). Jak podaje „Arbeiter Zeitung", austriacka partia socjalistyczna osiągnęła na terenie Dolnej Austrii stan liczebny z roku 1928. W r. ub. partia zyskała na tym terenie 14.563 członków i liczy obecnie 124.300 ludzi.

Czy W. Brytania wycofa z Indii swe wojska przed końcem lutego?

BOMBAJ (SAP). Gen. Bateman, dowódca brytyjskiego okręgu wojskowego, oświadczył, że 28 bm. ostatnia brytyjska jednostka wojskowa opuści Indie.

Aresztowania komunistów w Hiszpanii

PARYŻ (PAP). Z Madrytu donoszą, iż władze frankistowskie dokonały ostatnio licznych aresztowań wśród działaczy demokratycznych w Valladolid, Saragossie i Walencji.

W Valladolid aresztowano 52 działaczy komunistycznych. W Saragossie osadzono w więzieniu 13 członków komitetu regionalnego socjalistycznej organizacji zawodowej UGT.

Raport Kongresu USA stwierdza ciężką sytuację rządu Sofulisa

WASZYNGTON (PAP). Izba Reprezentantów uchwaliła jednogłośnie i przesłała do Senatu projekt ustawy, zezwalający prezydentowi USA na wysyłanie misji wojskowych i morskich do „zaprzyjaźnionych krajów".

Decyzja Izby Reprezentantów zapadła po złożeniu przez Trumana kwartalnego sprawozdania o przebiegu akcji pomocy amerykańskiej w Grecji i Turcji.

Sprawozdanie to zupełnie otwarcie przyznaje bezpośrednią ingerencję USA w sprawy wewnętrzne Grecji i zapowiada konieczność „dalszej pomocy dla tego kraju". Raport stwierdza, iż sytuacja wojskowa w Grecji jest w dalszym ciągu niepomyślna dla rządu ateńskiego.

Prasa nowojorska komentując sprawozdanie Trumana podkreśla iż od chwili zakończenia wojny St. Zjednoczone wydatkowały na Grecję około 800 milionów dolarów. Jednocześnie prasa wyraża opinię, że interwencja USA w Grecji przybierze w przyszłości jeszcze bardziej jaskrawe formy.

Rząd włoski sabotuje współpracę gospodarczą z Europą Wschodnią

RZYM (PAP). Eugenio Reale, członek komisji parlamentarnej dla traktatów międzynarodowych i b. amb. włoski w Polsce, w wyjaśnieniach udzielonych dziennikowi „Republica" stwierdził, iż rząd nie chce dopuścić, aby zboże i nafta radziecka przybyły do Włoch przed wyborami i z tego powodu odracza wyjazd delegacji włoskiej do Moskwy.

Reale polemizował z twierdzeniem rządu, jakoby wprowadzenie w życie układu handlowego, zawartego w Warszawie w listopadzie ub. roku, było utrudnione wskutek zbyt wygórowanej ceny węgla polskiego. Reale oświadczył, że cena węgla polskiego jest o kilka dolarów niższa od ceny na rynku światowym.

Reale stwierdził, iż zaprzeczenia i sprostowania rządu włoskiego nie potrafią zmienić faktu, iż sabotuje on wszelkimi siłami nawiązanie stosunków handlowych z krajami Europy wschodniej.

Polska, Czechosłowacja i Jugosławia wobec problemu odbudowy Niemiec

(Dokończenie ze str. 1)

w sprawie ścigania i karania osób, odpowiedzialnych za przestępstwa wojenne. W szczególności trzy rządy uważają, że jednostronne zarządzenia i akty władz okupacyjnych w Niemczech zachodnich które, praktycznie unicestwiają zasadę ścigania i karania zbrodniarzy wojennych, stanowią jednostronne złamanie zgodnie przez Narody Zjednoczone przyjętych decyzyj i aktów prawnych.

Trzy rządy z zaniepokojeniem śledzą fakt odradzania się w Niemczech zachodnich sił antypokojowych, szerzących hasła rewizjonistyczne i wykorzystujących dla swoich celów ludność niemiecką, przesiedloną zgodnie z uchwałami alianckimi.

Trzy rządy wskazują na niedopuszczalne tolerowanie w strefach zachodnich organizacji, których celem jest zbrodnicza akcja odwetowa.

Trzy rządy domagają się podjęcia środków dla przyspieszenia akcji wchłonięcia przesiedlonych Niemców w środowiska, w których przebywają oraz dla prawnego i faktycznego uniemożliwienia wszelkiej działalności rewizjonistycznej.

Głos przestrogi

W imieniu narodów, które pierwsze padły ofiarą agresji hitlerowskiej i które w nieprzerwanej walce z tą agresją poniosły najcięższe ofiary, ministrowie spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, zebrani w Pradze, podnoszą głos przestrogi wobec czynionej obecnie próby takiego rozwiązania zagadnienia niemieckiego, które by wbrew najżywotniejszym interesom narodów Europy przekształciło Niemcy w ośrodek zamętu i narzędzie nowej agresji zagrażającej pokojowemu rozwojowi Europy i jej zdobyczom cywilizacyjnym, uratowanym tak drogą ceną w ostatniej wojnie wspólnym czynem wszystkich demokratycznych sił świata.

Trzy rządy wyrażają przekonanie, że współpraca sojuszników ostatniej wojny i uznanie olbrzymiego wkładu ZSRR oraz Polski, Jugosławii i Czechosłowacji w walce z agresją faszystowską oraz respektowanie zasady czterostronnej kontroli Aliantów nad obszarem całych Niemiec, a także zasady uznającej bezwzględną konieczność konsultowania się z Polską, Czechosłowacją, Jugosławią i innymi krajami, najbardziej zainteresowanymi zagadnieniami, dotyczącymi ich bezpośrednio, — jest rękojmią trwałego pokoju i bezpieczeństwa Europy.

PRAGA (PAP). W czasie obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, która odbyła się w Pradze 17 i 18 lutego 1948 r., trzy rządy postanowiły w dalszym ciągu dokonywać wymiany informacyj i poglądów w sprawach dotyczących Niemiec.

Konferencja prasowa

PRAGA (PAP). Po ogłoszeniu uchwał konferencji praskiej, odbyła się w Pałacu Czernińskim konferencja prasowa, na której ministrowie Modzelewski, Masaryk i Simicz odpowiadali na pytania licznie zebranych dziennikarzy czechosłowackich i zagranicznych.

Ministrowie wyjaśnili treść powziętych uchwał i podkreślili konieczność skoordynowania polityki Polski, Jugosławii i Czechosłowacji wobec Niemiec.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy jakie motywy skłoniły rząd polski do wystąpienia z inicjatywą zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych — minister Modzelewski zaznaczył, że naród polski zachowuje czujność wobec tego co się w Niemczech obecnie dzieje.

„Ostatnio — powiedział min Modzelewski — została polska opinia publiczna zaniepokojona planem odbudowy Niemiec zachodnich. Polska jest przeciwna polityce tworzenia bloku, a to co się dzieje na Zachodzie oznacza montowanie bloku, w którym Niemcy mają wziąć udział. Oto dlaczego Polska wystąpiła z inicjatywą zwołania konferencji praskiej.

Zdaniem uczestników konferencji praskiej — zakończył min. Modzelewski — jedyne właściwe rozwiązanie sprawy niemieckiej można znaleźć w uchwałach powziętych przez cztery mocarstwa w Jałcie i Poczdamie".

Prasa niemiecka i francuska podkreśla wagę narad w Pradze

Korespondent „Robotnika" telefonuje z Berlina

Prasa niemiecka śledzi z uwagą przebieg konferencji trzech ministrów w Pradze. Organ SED-u w Berlinie „Neues Deutschland" w artykule wstępnym pisze, że „spotkanie ministrów w Pradze stwarza właśnie dla Niemców wiele momentów, które należy uważnie obserwować. Po raz pierwszy bowiem po wojnie spotykają się miarodajni ludzie naszych wschodnich sąsiadów, aby ustalić wspólną politykę wobec Niemiec. Spotkanie tych mężów stanu odbywa się bezpośrednio przed konferencją londyńską zachodnich aliantów.

Porównując obie konferencje, dziennik niemiecki pisze dalej: „Londyn pragnie pogłębienia podziału Niemiec poprzez wzmocnienie Bizonii lub utworzenie Trizonii. Praga natomiast chce zapobiec wszelkim jednostronnym decyzjom w sprawie przyszłości Niemiec. Londyn pragnie włączyć Zagłębie Ruhry, jako siedemnaste państwo do Planu Marshalla. Praga zaś widzi zabezpieczenie interesów europejskich w niepodzielnym i demokratycznym państwie niemieckim. Londyn stara się porzucić drogę międzynarodowego porozumienia choćby z pogwałceniem uchwał poczdamskich. Praga natomiast stoi mocno na stanowisku międzynarodowej współpracy nad przyszłością Niemiec i trwałym pokojem.

„W tym stanie rzeczy, jasne jest — kończy „Neues Deutschland", — że interesy narodu niemieckiego są po stronie Pragi, przeciwko Londynowi".

M. Podkowiński

Głosy prasy francuskiej

PARYŻ (PAP). — Nawiązując do konferencji praskiej, pisma francuskie podkreślają, iż sprawy niemieckie winny być rozpatrywane przez wszystkie zainteresowane państwa, w tym, jak podkreśla „Franc Tireur", również przez Polskę i Czechosłowację. Jednostronne decyzje Anglosasów w kwestii niemieckiej zdaniem dzienników francuskich, były jednym z głównych powodów zwołania konferencji praskiej.

„Combat" przypuszcza, że wyniki konferencji praskiej ujawnią w wielu punktach zgodność poglądów Polski, Czechosłowacji i Jugosławii ze stanowiskiem Francji w kwestii niemieckiej. Dziennik zaznacza, iż dyskusja, jaka odbędzie się w Pradze niewątpliwie wpłynie na postawę Francji na konferencji w Londynie.

Prasa radziecka o konferencji

MOSKWA (PAP). — Dzienniki moskiewskie szeroko omawiają odbywającą się w Pradze konferencję ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Dzienniki zamieszczają na pierwszych miejscach obszerne sprawozdania z przebiegu obrad, oraz fragmenty przemówień ministrów Modelewskiego, Masaryka i Simicza i podają treść wywiadu, w którym wiceminister Clementis omówił program konferencji. (w)

30-lecie Armii Radzieckiej

W związku ze zbliżającą się datą 30-lecia Armii Radzieckiej i okresem rocznic wyzwolenia przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie ziem polskich od Wisły po Odrę i Nysę, społeczeństwo polskie przygotowuje się do uroczystego uczczenia tych wydarzeń i do zamanifestowania przyjaźni dla Związku Radzieckiego.

W dniu 23 bm. o godz. 10ej, odbędzie się pod pomnikiem „Braterstwa" na Pradze oraz przy Rondzie Waszyngtona uroczyste składanie wieńców, przy udziale przedstawicieli Wojska Polskiego oraz organizacji politycznych i społecznych.

Z ostatniej chwili

Otwarcie XXIII mistrzostw narciarskich Polski

KARPACZ. — Odbyło się tu uroczyste otwarcie XXIII Narodowych Narciarskich Mistrzostw Polski. 212 zawodników zostało powitanych przez prezesa PZN tow. wicemin Wolskiego oraz wiceprezesa dra Bonieckiego

AZS — Znicz 69:32

Rozegrany w Warszawie mecz o mistrzostwo Ligi koszykowej pomiędzy drużynami stołecznego AZS-u i pruszkowskiego Znicza, przyniósł wysokie zwycięstwo drużynie akademickiej 69:32 (22:22).

Koszykówka w Lublinie

W Lublinie rozegrany został mecz koszykówki pomiędzy miejscowym AZS-em, a reprezentacją Zw. Rob. Stow. Sport. okręgu lubelskiego. Zwyciężyła drużyna ZRSS 31:17 (10:6).

Na stronie

O „trzeciej sile"

Od pierwszej chwili rzecz to oczywista,
Że „trzecia siła" to siła nieczysta.
Któż widział trzecią stronę barykady?!
Chyba, że tak nazwiemy stronę — zdrady.

POLDINO

ORMO walczy z przestępczością

Rezerwa milicji obejmuje 110 tys. osób

Dekretem Rady Ministrów z dnia 21 lutego 1946 r., powołana została do życia Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej. Miała ona dopomóc organom bezpieczeństwa w walce z atakami podziemia, w walce z wszelkiego rodzaju przestępczością, ze szkodnictwem gospodarczym i sabotażem. Organizacja ta objęła cały kraj.

W ciągu dwóch lat swego istnienia ORMO wykonała całkowicie powierzone jej zadania i przyczyniła się czynnie do zapewnienia bezpieczeństwa i ładu wewnętrznego. W tym okresie wykryto przeszło 4.000 przestępstw, ujęto 900 bandytów, zabito około 600, pochwycono 800 złodziei i wykryto 600 kradzieży. Oprócz tego, współdziałając z organami kontroli skarbowej, ORMO wykryła 100 nielegalnych garbarni, 200 rzeźni potajemnych, 1.063 bimbrownie i pochwyciła 1996 przemytników. W czasie walk z elementami przestępczymi zginęło 282 ormowców.

W chwili obecnej szeregi ORMO liczą 109.000 członków, w czym znajduje się 49 proc. robotników, 47 proc. chłopów i 4 proc. inteligencji pracującej. Liczba kobiet w szeregach ORMO wynosi 6.876. Do organizacji przyjmowani są ludzie w wieku od 18 do 45 lat.

Proces zbirów z „Lohman Werke" odsłania gehennę robotników Łodzi

Proces zbrodniarzy wojennych — byłych kierowników fabryki obozu koncentracyjnego zw. „Lohmann Werke" w Pabianicach, odsłania z dnia na dzień dalsze potworne kulisy fabryk niemieckich na terenie Polski. W miarę składanych przez licznych świadków zeznań butne zachowanie Niemców ulega radykalnej zmianie. Już nie zaprzeczają faktom bicia, mordowania czy strzelania do ludzi, starają się tylko dowieść, że „owszem bili, ale tylko za brak posłuszeństwa".

Czwarty dzień rozprawy rozpoczęły zeznania mec. Kwaśniewskiego, zatrudnionego w „Lohmann Werke". Świadek, mimo sprzeciwów, wywieziony został przymusowo do Niemiec, gdzie przebywał do czasu wyzwolenia.

Jak zeznaje mec Kwaśniewski fabryka była piekłem, do którego szło się, nie wiedząc, czy się wróci do domu. Aresztowania, kara bunkra, bicie pięścią i ciężkimi narzędziami, były na porządku dziennym.

Pozostali świadkowie opisują poszczególne wypadki maltretowania ich przez kierowników fabryki.

Młodzi chłopcy, jako uczniowie pracować musieli po 12, a nawet 18 godzin na dobę. Za błahe przewinienia, czy niedokładności w pracy, skazywani byli na dwunastogodzinny pobyt w bunkrze itd.

Po przesłuchaniu przeszło 20 świadków, przewodniczący — sędzia Garus — zarządził przerwę w rozprawie do dnia 19 bm.

Tow. min. Jabłoński u socjalistów Żoliborza

Dzielnicowe Komitety PPS i OM TUR Żoliborz zawiadamiają, że w dniu 20 bm. (piątek) o godz. 18. w sali kina „Tęcza" przy ul. Suzina 4. odbędzie się zebranie, na którym tow. min. Henryk Jabłoński wygłosi referat, obejmujący sytuację międzynarodową oraz problemy XXVII Kongresu PPS.

ŻYCIE GOSPODARCZE

TEGOROCZNE Międzynarodowe Targi Poznańskie, których trwanie wyznaczono na czas od 30.4 do 9.5, zapowiadają się bardzo dobrze. Udział zgłosiło już kilkanaście państw.

Ministerstwo Komunikacji przyznało zniżki kolejowe wszystkim tym, którzy wybiorą się na Targi. Projektuje się również uruchomienie pociągów popularnych ze wszystkich większych ośrodków kraju.

Dział krajowy Targów będzie przeglądem osiągnięć gospodarczych, jakich dokonaliśmy w pierwszym okresie odbudowy. (k. w.)

ZAKŁADY W MĄTWACH PRODUKUJĄ CORAZ WIĘCEJ SODY

Największa w Polsce fabryka sody w Mątwach pod Inowrocławiem wykonała w roku 1947 plan produkcji w 103%. Dzienna produkcja fabryki wyniosła 300 ton sody.

W związku z odbywającą się obecnie rozbudową zakładów, przewiduje się wzrost produkcji dziennej w roku 1948 do 400 ton, w roku 1950 do 600 ton sody dziennie. Poza sodą kalcynowaną i kaustyczną, zakłady produkują dziennie 20 ton chlorku wapnia, używanego w budownictwie jako element wiążący beton, oraz stosowanego przy produkcji sztucznego lodu. Fabryka zatrudnia obecnie 1.500 robotników.

ZAMIERZENIA GOSPODARKI JAJCZARSKIEJ

Plan jajczarski w r. b. przewiduje skup 240 mln. sztuk jaj, tj. około 50% więcej od skupu z r. ub. Eksport obejmuje 50% skupu zarówno jaj świeżych w skorupach, jak i konserwowych oraz mrożonych. Na okres martwy pod względem produkcji jaj przewidziana jest interwencyjna rezerwa, która wynosi 34 mnl. jaj konserwowych.

SPOŻYCIE WIN OWOCOWYCH

W latach największej koniunktury przedwojennej Polacy wypijali rocznie 100 tys. hektolitrów win krajowych i zagranicznych.

Tymczasem już w roku ubiegłym 126 krajowych wytwórni win wyprodukowało ponad 70 tys. hektolitrów, a możliwości produkcyjne na rok bieżący przekraczają 115 tys. hl. To znaczy, że wypijemy w tym roku więcej wina krajowego niż przed wojną.

PRZEWIDYWANE ZBIORY PSZENICY WE FRANCJI

Rzeczoznawcy francuscy nie podzielają optymizmu odnośnie przyszłych zbiorów pszenicy we Francji. Zgadzają się oni, że zbiory tegoroczne nie będą tak katastrofalnie niskie, jak w ubiegłym roku (zaledwie 4,4 mln. ton), jednakże nie osiągną rozmiarów przedwojennych (przeciętnie 9,5 mln. ton).

Niezwykle ciepła zima oraz obfite deszcze nie stwarzają pomyślnych warunków wegetacji, wobec czego zbiory pszenicy we Francji, Belgii i dolinie Renu będą niższe od normalnych. We Francji wyniosą one przypuszczalnie około 6 mln. ton.

Spółka chemiczna „Zorza" maskowała podziemną robotę NSZ

Andrzej Jastrzębski, zeznając wczoraj jako ostatni oskarżony w procesie działaczy NSZ i OP, wyświetlił w części rolę spółki chemicznej „Zorza", której nazwa przewijała się przez cały czas przewodu sądowego. Firma ta, której współwłaścicielem był główny oskarżony, Kasznica, była prawdopodobnie tylko przykrywką dla podziemnej roboty NSZ-owskiej. I choć Jastrzębski, jej założyciel, twierdzi, że nie był związany z podziemiem, to jednak, znając NSZ i jego działalność, trudno oprzeć się wrażeniu, że firma ta stała się zakonspirowaną placówką NSZ.

Siódmy dzień procesu b. działaczy ONR rozpoczął się od zeznań osk. Sokołowskiej-Żelazowskiej. Oskarżona do winy przyznała się częściowo. Na ławie oskarżonych znalazła się — jak twierdzi — zupełnie przypadkowo. W ciężkich chwilach podczas okupacji, a szczególnie w okresie powstania, oskarżona korzystała z bezinteresownej pomocy Aliny Kamińskiej, jej matki Konarzewskiej i niejakiej Dodackiej. Po powstaniu oskarżona przebywała w Zakopanem.

Po powrocie do Warszawy Sokołowska-Żelazowska rozpoczęła pracę zawodową jako psycholog w Instytucie Higieny Psychicznej. Na przełomie października i listopada 1945 r. oskarżona otrzymała karteczkę od majora Kamińskiego, wyznaczającą spotkanie z nim w Al. Niepodległości. Na umówionym miejscu oczekiwał ją Kamiński, który zdradzał wielkie zdenerwowanie i pośpiech. Wręczył jej jakiś klucz z prośbą, aby oddała go temu, kto zgłosi się u niej i powoła się na Janka. Jednocześnie zapowiedział, iż przyjdzie do niej mężczyzna, który przedstawi się jako Stanisław i zostawi list, który trzeba będzie doręczyć Dodackiej. Listy od Dodackiej będzie od niej odbierał także ów Stanisław. Kamiński nie udzielił żadnych bliższych wyjaśnień obiecując, iż zrobi to przy najbliższej sposobności.

Twarde monety

Przez kilka miesięcy zapowiedziany gość nie zjawił się u oskarżonej, dopiero w maju 1946 r. przybył ów Stanisław, którym był, jak się później okazało, Kasznica. Raz przyniósł ktoś do Sokołowskiej-Żelazowskiej woreczek z pieniędzmi, w którym można było wyczuć twarde monety. Woreczek ów przeznaczony był dla teściowej Kamińskiego, Konarzewskiej, która przebywała jeszcze w Zakopanem. Oskarżona zawiozła pieniądze do Zakopanego, gdzie spotkała Kamińskiego, który zachowywał się w sposób bardzo tajemniczy. Poprosił, aby przywiezione dla Konarzewskiej pieniądze odebrała od niej i wręczyła jemu. Również tym razem Kamiński bardzo się śpieszył i żadnych wyjaśnień nie udzielił, zapowiadając, że zrobi to w Warszawie.

W drodze powrotnej do stolicy oskarżona, na prośbę Kamińskiego zatrzymała się w Krakowie, gdzie doręczyła Dodackiej jakąś kopertę. W okresie od września do grudnia 1946 r. Kasznica przychodził do oskarżonej trzykrotnie i raz wręczył jej 10 000 zł. Przeciętnie oskarżona otrzymywała ok. 5 000 zł miesięcznie i sądziła, że jest to pomoc, o której kiedyś mówił Kamiński.

2 tys. dolarów dla Kasznicy

Do mieszkania Sokołowskiej-Żelazowskiej przyniesiono 2 tys. dolarów, które przeznaczone były dla Kasznicy. Jednakże adresat nie zgłaszał się po nie przez czas dłuższy. Oskarżona wzięła z tych pieniędzy 100 dolarów, które dała Dodackiemu pod zastaw pożyczki, jaką u niego zaciągnęła. 1 900 dolarów pozostało u oskarżonej aż do chwili aresztowania.

Współoskarżonego, Jastrzębskiego, Sokołowska-Żelazowska poznała za pośrednictwem Kasznicy, który przyprowadził go do niej, oświadczając, że Jastrzębski będzie przychodził w jego zastępstwie. Gdy sytuacja materialna oskarżonej poprawiła się, zrzekła się owej zapomogi. Sokołowska-Żelazowska twierdzi, iż nie miała pojęcia o treści korespondencji, jaka przechodziła przez jej ręce, jednakże zdawała sobie sprawę, że chodzi o korespondencję nielegalną, dlatego też z radością powitała wiadomość o ustawie amnestyjnej, z której zamierzała skorzystać. Nie ujawniła się jednak w pierwszych dniach amnestii, ponieważ wykańczała naukową pracę w Instytucie Higieny Psychicznej i od dnia 20 marca 1947 r. rozpocząć miała urlop, w czasie którego planowała ujawnić się. W przeddzień rozpoczęcia urlopu została aresztowana.

Zeznania osk. Salskiej

Z kolei Sąd przystąpił do przesłuchiwania osk. Salskiej, która częściowo przyznała się do winy, zaprzeczając tylko zarzutowi uprawiania działalności wywiadowczej.

Oskarżona w 1932 r. była członkiem OWP, od 1934 — ONR, a od 1936 — OP. Na trzy miesiące przed wybuchem wojny uzyskała urlop w organizacji i przez cały czas wojny udziału w konspiracji nie brała. Stały temu na przeszkodzie obowiązki rodzinne oraz względy bezpieczeństwa jej męża, który był bardzo aktywny w działalności nielegalnej. Po powrocie do Warszawy w 1945 r., brat oskarżonej — Jastrzębski, założył firmę przetworów chemicznych „Zorza".

W maju 1945 r. Salska spotkała u Rosmanowej Kasznicę który dowiedziawszy się o trudnych warunkach Salskiej, przyszedł jej z pomocą, przystępując do spółki w firmie „Zorza". Kasznica zamieszkał również u Salskiej jako sublokator.

Salska — sekretarką Kasznicy?

Oskarżona wiedziała, iż Kasznica używa fałszywego nazwiska, ukrywa się przed władzami i prowadzi nielegalną działalność polityczną. Przypuszczała jednak, że działalność jego zmierza do likwidacji organizacji podziemnej, ponieważ z prywatnych rozmów z nim zrozumiała że cała robota — jak mówił — „rozłazi się". Twierdził on, iż na emigracji panuje całkowity rozkład moralny. Czynniki te zniechęcały go bardzo do dalszej pracy konspiracyjnej. Salska przyznaje, iż załatwiała różne sprawy dla Kasznicy, nie czyniła tego jednak w płaszczyźnie organizacyjnej OP, lecz traktowała jako przysługi koleżeńskie, wyświadczane przyjacielowi jej męża. Zawiozła więc do Łodzi, do dr Kmity fotografię Sobocińskiego i Wrześniewskiej, którzy szykowali się do wyjazdu za granicę. Dwukrotnie pod dyktando Kasznicy, a raz pod dyktando Rosmanowej, zapisała jakieś wiadomości szyfrem. Jednakże nie znając klucza, nie rozumiała zupełnie ich treści.

Dolary w puszce od margaryny

Dalsza część zeznań Salskiej poświęcona jest omówieniu kontaktu Siemiątkowskiego — „Mazura" z Kasznicą. Przyszedł on do jej mieszkania po przyjeździe z zagranicy, twierdząc, że z polecenia Wawrzkowicza musi zobaczyć się z Kasznicą dla którego ma przesyłkę. Zostawił w mieszkaniu Salskiej puszkę od margaryny, w której były dolary. Przywiózł również nadawczą stację radiową.

Siemiątkowski pozostawił kartkę, za okazaniem której można było w jakimś sklepie odebrać ów nadawczy aparat radiowy. Kasznica aparatu tego podobno w ogóle nie odebrał.

Za wszystkie przysługi Salska otrzymywała miesięcznie od 9 do 15 tys. zł, które uważała za pomoc z prywatnych funduszów Kasznicy.

Następnie zeznawał ostatni oskarżony, brat Salskiej, Jastrzębski, który częściowo przyznał się do winy i oświadczył, że przed wojną, jako student SGH był członkiem Związku Młodzieży Narodowo-Radykalnej Twierdzi, iż pozostawał tam niedługo, ponieważ nie interesuje się polityką, a zajmują go jedynie zagadnienia gospodarcze. W czasie okupacji żadnych kontaktów z b. kolegami z ONR nie utrzymywał, gdyż stronił od organizacji politycznych, a chciał jedynie brać udział w pracy organizacji wojskowych.

„Przemysł" i polityka

Oskarżony Jastrzębski założył sobie w 1945 r. fabryczkę przetworów chemicznych, pod firmą „Zorza", a skontaktowawszy się z Kasznicą uskarżał się, że nie ma powodzenia w handlu. Na to Kasznica zaproponował mu „przerzucenie się" na pracę konspiracyjną. Oskarżony twierdzi, że stanowczo odrzucił tę propozycję, a dopiero później dowiedział się od swojej siostry, u której Kasznica mieszkał, iż jest on wybitnym działaczem nielegalnej organizacji.

Finał całej sprawy był dość nieoczekiwany, mianowicie Kasznica przystąpił do „Zorzy", jako wspólnik. Firma jednakże nie mogła zarejestrować się, przez co prosperowała b. słabo, a Jastrzębski nie mógł się wywiązać ze swoich zobowiązań finansowych w stosunku do Kasznicy. Chcąc mu dać rekompensatę za pewnego rodzaju nadużycie zaufania. Jastrzębski zgodził się na propozycję Kasznicy odnoszenia i przyjmowania dla niego listów. Oskarżony Jastrzębski zeznał w śledztwie, iż listy te nosił od czerwca do grudnia 1946 r. Były to listy — pakiety jak również pieniądze. Na rozprawie jednak oskarżony odwołuje swe wszystkie zeznania. Dokąd szły dalej listy, które wręczał Sokołowski — nie wie. Twierdzi również, że nie znał ich zawartości.

Akcja antyalkoholowa obejmuje szkoły

Akcja antyalkoholowa zainicjowana przez posłankę tow. Dorotę Kłuszyńską, zakreśla coraz szersze kręgi. Jak się dowiadujemy, Min. Oświaty rozpoczęło akcję antyalkoholową we wszystkich typach szkół. Dnia 25 bm. odbędzie się w Min. Oświaty specjalna narada kuratorów, poświęcona tej sprawie.

Dalsza lista dzieci polskich przebywających w Nowej Zelandii

Podajemy III kolejną listę dzieci polskich, przebywających w Nowej Zelandii i pragnący wrócić do Polski. Lista zawiera nazwiska 26 chłopców:

Tkaczyk Aleksander, ur. 10.12.934; Turski Bogusław, ur. 1936 r.; Urbanowicz Bronisław, ur. 1.I.1932 r.; Walczak Kazimierz, ur. 22.3 1930 r.; Waniuk Stefan, ur. 20.11.1929 r.; Węgrzyn Bronisław, ur. 16.7.1938 r.; Wierzbicki Jerzy, ur. w 1936 r.; Wierzbicki Lech, ur. 9.10.1934 r.; Wiewiórka Jan, ur. 10.I.1932 r.; Wiewiórka Tadeusz, ur. w 1934 r.; Wnęk Józef, ur. w 1932 r.; Wojciechowski Jan, ur. 25.9.1933 r.; Wojtowicz Bolesław, ur. 1933 r.; Wojtowicz Otto Bolesław, ur. 8.11.1930 r.; Wójcik Paweł, ur. 13.I.1931 r.; Wójcik Stanisław, ur. 31.III.1929 r.; Zagwojski Michał, ur. 15.10.1932 r.; Zajag Kazimierz, ur. w 1938 r.; Zawada Józef, ur. 15.7 1934 r.; Zieleński Kazimierz, ur. 2.II.1934 r.; Zioło Tadeusz, ur. 7.I.1930 r.; Zyzało Bolesław, ur. 25.7.1930 r.; Zyzało Leon, ur. w 1937 r.; Zyzało Stanisław, ur. w 1935 r.; Zygadło Bolesław, ur. 18.8.1930 r.; Sajewicz Jan, ur. 27.12.1930 r.

W dniu jutrzejszym umieścimy pierwszą listę dzieci, poszukujących rodzin i przebywających w obozach polskich w Indiach.

SPORT

Pogrom Siemianowiczanki

Cracovia zwyciężyła 8:0 (1:0, 3:0, 4:0)

We wtorek rozegrano w Krakowie pierwsze po długiej przerwie spotkanie hokejowe między „Cracovią" a „Siemianowiczanką". Obie drużyny wystąpiły z olimpijczykami. Mimo to gra stała na słabym poziomie. Zadowolili jedynie Burda i Marchewczyk z „Cracovii" oraz Gansiniec i Ziaja z „Siemianowiczanki". Bramkarz „Siemianowiczanki" Węgrzyn bronił z dużym szczęściem.

W pierwszej tercji jedyną bramkę zdobył Burda po solowym przeboju. W drugiej tercji Burda podwyższył wynik na 2:0, potem Kowalski zdobył trzecią bramkę, a Palus ustalił wynik dwóch tercji na 4:0. Bramki w trzeciej tercji zdobyli Palus, Burda — 2 i Więcek.

Sędziowali Michalik i Bielecki. Pierwszy z nich, wyzyskując doświadczenie z igrzysk olimpijskich, sędziował stosując najnowsze przepisy i wyjaśniał ich interpretację.

Legia — AZS 5:1

Na lodowisku WKS „Legia" odbył się we wtorek mecz hokejowy między gospodarzami i drużyną stołecznego AZS-u. Spotkanie po niezbyt ciekawej grze, zakończyło się zwycięstwem „Legii" w stosunku 5:1 (3:1, 1:0, 1:0).

U gospodarzy widać było brak zgrania, napastnicy zupełnie zawodzili pod bramką, nie wykorzystując szeregu dogodnych sytuacji.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ginter — 2 oraz Świcarz, Ślusarczyk i Leonardziak po jednej. Strzelcem honorowego punktu dla AZS-u był Ceban.

Bokserzy klubów robotniczych walczą w Katowicach o mistrzostwo

W dniach 20, 21 i 22 lutego odbędą się w Katowicach indywidualne mistrzostwa Związku Robotn. Stow. Sport. W zawodach biorą udział ósemki wielu okręgów ze Śląskiem, Warszawą, Poznaniem i Łodzią na czele.

Najwięcej szans na zwycięstwo ma zespół gospodarzy, w którego barwach wystąpią tacy bokserzy, jak: Grzywocz, Bazarnik, Rademacher, Nowara, Kusz czy Kubica. W skład Warszawy wchodzą (od muszej): Sierpiński (Skra), Sowik (Skra), Sadłowski (Sierakowianka), Śledziewski (Skra), Janiszewski (Skra), Pietrusiak (Skra) i Będziński (Sierakowianka).

Należy jeszcze podkreślić udział Adamskiego II w barwach Poznania oraz Czarneckiego i Taborka w barwach Łodzi.

MISTRZOSTWA WARSZ. OKR. ZRSS W TENISIE STOŁOWYM

W dniach 21 i 22 bm. o godz. 16 w sali RKS Marymont (Wybrzeże Gdańskie 2) odbędą się mistrzostwa Warsz. Okr. Związku ZRSS w tenisie stołowym. Tytułu mistrza drużynowego broni RKS Marymont, zaś indywidualnego Zawisza (Sierakowianka).

Od soboty w Pruszkowie łyżwiarskie mistrzostwa Polski

Zarząd PZŁyżw. postanowił doprowadzić do skutku zawody o mistrzostwo Polski w jeździe figurowej i szybkiej. O ile obecna fala mrozu nie zawiedzie, pierwszy dzień zawodów odbędzie się w sobotę 21 bm. w Pruszkowie na torze w Parku Miejskim przy ul. B. Prusa.

Program przedstawia się następująco:

21.2 (sobota) godz. 14 — jazda obowiązkowa pań i panów oraz biegi: 500 m i 5.000 m. — panów i 500 m. i 3.000 m. — pań.

22.2 (niedziela) godz. 11 jazda dowolna pań, panów i parami oraz biegi: 1.500 m. i 10.000 m.—panów, 1.500 i 5.000 m. — pań.

Ustalono, że w razie odwilży zawody zostaną albo skrócone do jednego dnia, albo przeniesione o jeden lub dwa dni później.

Tor w Pruszkowie, długości 333,33 m, do jazdy szybkiej, utrzymywany jest w doskonałym stanie. Tor do jazdy figurowej 30×30 m. jest również już przygotowany. Pierwszy trening po 3 tygodniowej przerwie odbył się w niedzielę jeszcze w niedobrych warunkach, bo kilku zawodników skąpało się w lodowatej wodzie. Inż. Kalbarczyk przebywał pod wodą kilka minut, ponieważ lód się załamał i dopiero po kilku próbach wyciągnięto go przy pomocy deski. Na drugi dzień Kalbarczyk osiągnął 48,8 sek. na 500 m.

Jazdę figurową reprezentować będą: Grobert, Breslauer, Standzina, Osadnik, Leszczyna, Ziajówna z Siemianowic, Dąbrowska, Bursche-Lindner, Łaniewska, Owczarek i Staniszewski z Warszawy i inni.

Dojazd do Pruszkowa na lodowisko najlepszy — autobusami EKD (sprzed „Polonii") lub elektryczną koleją EKD (Nowogrodzka).

Kanada niepokonana

Olimpijska drużyna Kanady pokonała wczoraj w Pradze reprezentację Czechosłowacji 5:2, wykazując tym samym, że jej olimpijski tytuł nie był dziełem przypadku. Wyniki tercji 3:0, 0:0 i 2:2.

Bramki zdobyli dla Kanady: Halder — 2, Mara — 2 i Reynand — 1. Dla Czechów — Zabrodsky.

*

Tytuł mistrza Czechosłowacji w hokeju zdobyła drużyna LTC Praga, bijąc w ostatnim spotkaniu LTCK Praga 13:5 (5:1, 4:4, 4:0) Bramki dla zwycięzców zdobyli olimpijczycy: Konopasek — 4, V. Zabrodsky — 3, Stibor i Buch — po 2, Trojak i O. Zabrodsky po 1.

W najbliższym czasie mistrzowska drużyna Czechosłowacji udaje się na tournée do Związku Radzieckiego.

Łyżwiarze radzieccy na mistrzostwach świata

Związek Radziecki weźmie po raz pierwszy udział w mistrzostwach świata w jeździe szybkiej na łyżwach, które odbędą się w dniach 28 — 29 lutego b. r. w Helsinkach.

Organizatorzy otrzymali już oficjalne zgłoszenie 7 łyżwiarzy radzieckich. Mistrzostwa świata zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na udział w nich największych potęg łyżwiarskich, jak Norwegia, Szwecja, Związek Radziecki, Finlandia, Stany Zjednoczone, Kanada.

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę następujących materiałów faszynowych:

1) 6.300 mp. faszyny, 1020 kop kołków długości 1 m, średnicy 5—7 cm, loco prawy brzeg Wisły (km 411 — 414) w miejscowości Wróble - Wargocin.
2) 5.875 mp. faszyny loco prawy brzeg Wisły (km 455) przy ujściu Starej Wilgi.
3) 11.420 mp. faszyny, 1304 kop kołków j. w. loco prawy brzeg Wisły (km 460 — 462) w miejscowości Gusin.

Dokładne oznaczenie placów składowych poda Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Warszawie. Dostawa w. w. materiałów ma być wykonana następująco:

30 proc. do dnia 10 kwietnia 1948,
reszta do dnia 10 maja 1948.

Oferty w zalakowanych kopertach na całość lub części dostawy z napisem: „Oferta na dostawę materiałów faszynowych" — należy składać do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych — Departament Wodno-Melioracyjny ul. Filtrowa 30, IV p., pokój nr 9 do dnia 9 marca 1948 r. godz. 11, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Tamże otrzymać można podkładki przetargowe i „Warunki techniczne dostawy materiałów faszynowych". Do oferty należy załączyć wyłącznie pokwitowanie na złożone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy oraz odpis świadectwa przemysłowego na r. 1948.

Złożone oferty obowiązują oferentów, pod rygorem utraty wadium, przez 14 dni. Dla zabezpieczenia dostawy żądana będzie kaucja w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej przy podpisaniu umowy.

Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Rolnych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podziału dostawy pomiędzy oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu. 1844

ŻYCIE PARTII

Plan szkolenia partyjnego PPS tematem odprawy kierowników Wojewódzkich Szkół Partyjnych

W dniach 23, 24 i 25 bm. odbędzie się w Socjalistycznym Ośrodku Szkoleniowym imienia Stanisława Dubois w Otwocku, 3-dniowa odprawa kierowników Wojewódzkich Szkół Partyjnych PPS. Na odprawie ustalony zostanie plan akcji szkoleniowej na rok 1948.

Na odprawie sekretarz CKW PPS tow. dr Jabłoński wygłosi referat o aktualnych zagadnieniach politycznych, a kierownik wydziału szkoleniowego CKW PPS tow. Mulak — referat o zagadnieniach programowych.

3-lecie Komitetu Zakładowego PPS przy zarządzie m. Krakowa

W Komitecie Zakładowym PPS przy Zarządzie Miejskim w Krakowie odbyło się zebranie z okazji zakończenia 3-letniego okresu prac komitetu. Uroczystość połączono z rozdaniem zweryfikowanym członkom PPS legitymacji partyjnych.

IV TURNUS STOŁECZNEJ SZKOŁY PARTYJNEJ

Stołeczna Szkoła Partyjna zawiadamia, że otwarcie IV turnusu szkoły III stopnia odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 16 w lokalu Stołecznego Komitetu PPS (Mokotowska 24). Wykład inauguracyjny wygłosi I sekr. SK PPS tow. Henryk Dąbrowski.

ZEBRANIA

ZEBRANIA MIĘDZYPARTYJNE PRAGA CENTRALNA

Na terenie dzielnicy PPS Praga Centralna odbędą się następujące zebrania międzypartyjne kół dzielnicowych.

21 bież. miesiąca ZOM (Radzymińska 7), Franboli, Avia i Paged godz. 13,30; 22 bm. aktyw dzielnicy w teatrze Comoedia godz. 10; 24 bm. Rzeźnia Miejska (Sierakowskiego), Hartwig i Straż Ogniowa godz. 15,30; 27 bm. „Społem" (Stalowa 77), Hotel, Kolejka Marecka, Wojsk. Magaz. Żywn., Schicht godz. 16.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 19 bm. o godz. 17-ej odbędzie się odprawa Pepesowców, którzy wchodzą w skład Komitetów Blokowych na terenie Starostwa Warszawa — Śródmieście.

W związku z posiedzeniem Rady Stołecznej PPS Komitet Dzielnicy PPS Śródmieście zawiadamia, że odprawa Przewodniczących i Sekretarzy Kół odbędzie się dnia 24 lutego (wtorek) o godz. 16.30..

SASKA KĘPA

W dniu 20 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu dzielnicy (Francuska 7) odbędzie się ogólne zebranie z referatem tow. Romana Modrzejewskiego na temat: „Dlaczego PPS była i jest potrzebna narodowi polskiemu".

KOŁO STACJA POMP DZIELNICA CZERNIAKÓW

W dniu 20 bm. o godz. 16 w lokalu Koła Stacji Pomp (Czerniakowska 142) odbędzie się wspólne zebranie z PPR. Referat wygłosi tow. Dębnicki.

ZEBRANIA NA KOŁACH DZIELNICY GROCHÓW

Na kołach Dzielnicy PPS Grochów odbędą się następujące zebrania z referatami politycznymi.

W dniu 19 bm. — Beton-Stal (Kałuszyńska) — godz. 16.

W dniu 20 bm. — Rygawar (Gocławska 9) — godz. 15.30.

ZNMS

ZNMS — ZEBRANIE ZARZĄDU

W dniu 19 bm. o godz. 17 w lokalu Środowiska (Mokotowska 24) odbędzie się zebranie zarządu Środowiska Warszawskiego ZNMS.

ZNMS — KOŁO PRZY P. W.

W dniu 19 bm. (czwartek) o godz. 19 w świetlicy Środowiska (Mokotowska 24) odbędzie się zebranie zarządu koła wraz z delegatami wydziałowymi.

ZNMS — KOŁO PRZY SZKOLE INŻYNIERSKIEJ

W dniu 20 bm. (piątek) o godz. 16.20 w sali 05 (Nowy gmach uczelni) odbędzie się zebranie organizacyjne członków koła. Referat wygłosi tow. Stanke.

ZNMS — KOŁO PRZY ANP

W dniu 19 bm. o godz. 20 w lokalu przy ul. Reja 7 odbędzie się zebranie zarządu i aktywu Koła.

W tym samym dniu i lokalu o godz. 18 rozpocznie się kurs szkolenia socjalistycznego dla wszystkich tych towarzyszy, którzy nie posiadają stałych legitymacji ZNMS.

ZNMS — AKTYWIŚCI Z KOŁA U. W.

Towarzysze pracujący na terenie Bratniej Pomocy U. W., w kołach naukowych, czy w innych instytucjach (np. Dom Studenta) i organizacjach (np. OM TUR) na terenie U. W. winni zgłosić się w sekretariacie koła („Dom Studenta") do tow. Szabłowskiego w następujących dniach: 18 (godz. 10 — 12), 19 (godz. 17,15 — 18) oraz w dniach 25 (godz. 10 — 12) i 26 (godz. 17,15 — 18).

SPRAWOZDANIA

SETNE KOŁO DZIELNICY PPS ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 8 lutego br. zorganizowane zostało setne Koło PPS przy Delegaturze Pełnomocnika do spraw ładowania zboża i przetworów zbożowych.

Odprawa aktywu kobiecego PPS

W dniu 17 bm. odbyła się w gmachu CKW PPS odprawa przewodniczących i sekretarzy Wojewódzkich Rad Kobiet PPS. Głównym tematem obrad była sprawa przystosowania metod pracy i struktury organizacyjnej działalno'ci socjalistycznej na odcinku kobiecym do zwiększonych zadań kobiet socjalistek i notowanego stale napływu kobiet do PPS. Omówiono także przygotowania do ogólnokrajowego zjazdu delegatek kobiet - socjalistek, który odbędzie się w dniu 14 marca br.

Odprawę aktywistek PPS zagajał sekretarz CKW, tow. Ćwik, po czym przewodnictwo objęła tow. Osóbka - Morawska.

Zamiast Komitetów Blokowych WSM organizuje samorząd kolonii

Prezydium Stoł. Rady Narodowej na wczorajszym posiedzeniu rozważało sprawę utworzenia odpowiednika Komitetów Blokowych na terenie osiedli Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W wyniku obrad uchwalono, że funkcje Komitetów Blokowych wykonywać będą tutaj samorządy kolonijne.

Doniosła ta decyzja, ważna dla mieszkańców jest gwarancją, że życie mieszkańców osiedli WSM nie będzie miało dyspozycji z zewnątrz, a samorząd mieszkańców zostanie zachowany w całej pełni.

Prezydium St. R. N. zatwierdziło też warunki umowy, jaką zawarł Zarząd Miejski ze Stoł. Okręgiem Zw. Inwalidów w sprawie budowy i zainstalowania w mieście słupów reklamowych. Zawarta umowa obowiązuje 10 lat. Opłaty za umieszczenie plakatów na tablicach i słupach reklamowych będą zależne od wielkości plakatu i od ilości dni, przez które dany plakat czy afisz ma wisieć. Ogłoszenia władz państwowych i samorządowych, afisze i plakaty Zw. Zaw., organizacji społecznych i wyższej użyteczności publicznej, będą oczywiście miały odpowiednią zniżkę.

Zaproponowano też szereg nazw dla ulic będących w budowie np. arteria WZ na odcinku od pl. Bankowego do wlotu tunelu w rejonie ulicy Hipotecznej ma nosić nazwę im. gen. Świerczewskiego. (Rs)

Inwestycje w przemyśle chemicznym na terenie Warszawy w r. 1948

Suma przewidziana na inwestycje w roku bież. w warszawskim przemyśle chemicznym wzrosła w porównaniu z rokiem ub. czterokrotnie i wynosi 356.259 tys. zł.

Większość kredytów została przeznaczona na rozbudowę dawn. zakładów „Spiessa". M. inn. prowadzona ma być dalsza budowa fabryki penicyliny, która zakończona zostanie w r. 1949. Planuje się dalszą rozbudowę zakładów w zakresie powiększenia produkcji związków arsenobenzolu. Tegoroczne inwestycje w tej gałęzi produkcji mają zapewnić sześciokrotne zwiększenie zdolności produkcyjnej zakładów „Spiessa". Uruchomienie dwu aparatów Fringsa do produkcji octu spirytusowego, które zostały zdewastowane przez okupanta, pozwoli na zwiększenie produkcji octu spirytusowego o 200 proc. Kontynuacja rozbudowy działów galenowego i inozytofosforanów oraz organopreparatów da w efekcie możność uruchomienia nowych procesów fabrykacyjnych przez co wzrośnie wartość produkcji od 50 — 100 proc. Prócz tego przewiduje się również rozbudowę działu produkcji witaminy D_2.

Z sum inwestycyjnych przeznaczonych na dalszą rozbudowę zakładów „Klawego" przy ul. Karolkowej 22/24, prowadzona będzie dalsza odbudowa budynków fabrycznych oraz dodatkowe wyposażenie w aparaty i urządzenia działów: organo-preparatów, zastrzyków, szczepionek, działy syntezy chemicznej i galenowy.

Na terenie fabryki „Perun" w bież. roku przewiduje się jedynie dalsze uzupełnienie ilości obrabiarek.

W fabryce wyrobów gumowych „Rygawar" ma nastąpić zakup maszyn i urządzeń, co spowoduje wzrost produkcji obuwia letniego o około 100 tys. par.

W fabryce „Schichta" przewidywana jest w roku bież. odbudowa urządzeń kotłowni, zniszczonych w czasie powstania oraz odbudowa budynku proszkarni, częściowo już uruchomionej.

Prócz wyżej wspomnianych inwestycji projektuje się uzupełnienie urządzeń produkcyjnych fabryki „Piastów".

Odczyt w KIP „Oblicze Wiosny Ludów"

Dziś, w czwartek, o godz. 18-ej, odbędzie się w Klubie Inteligencji Pracującej, ul. Mokotowska 25, odczyt red. Romana Werfla p. t.: „OBLICZE WIOSNY LUDÓW". Wstęp wolny.

Sprostowanie

We wczorajszej informacji podanej na podstawie komunikatu SAP opuszczono nazwisko Ewy Szelburg-Zarembiny oraz mylnie wydrukowano nazwisko przedstawiciela Rady Związków Zawodowych: winno być ob. Marian Ornoch.

Od poniedziałku zaczynamy naukę chodzenia po ulicach

Ruch pieszy będzie regulowany przez megafony

Przez specjalne megafony, zainstalowane na ruchliwszych skrzyżowaniach ulic regulowany będzie w Warszawie od poniedziałku 23 b. m. ruch pieszy. Obok ogólnych wskazówek udzielane będą również tą drogą nagany indywidualne. Od poniedziałku Milicja Obywatelska i Wydział Ruchu i Motoryzacji Zarządu Miejskiego rozpoczynają ostatnią lekcję chodzenia dla przechodniów. W kinach zobaczymy migawki filmowe, informujące widzów o przepisach ruchu. W radio wygłaszane będą specjalne pogadanki Akcję uświadamiającą prowadzić będą również szkoły, organizacje młodzieżowe i Związki Zawodowe. Równolegle z uświadamianiem i pouczaniem, niestosujący się do przepisów ruchu przechodzień karany będzie wysokimi grzywnami.

Wytyczne tej generalnej batalii przeciw pieszej anarchii na ulicach i chodnikach Warszawy omówiono wczoraj na konferencji prasowej w Warszawskiej Komendzie M. O.

O konieczności surowszego potraktowania rozpieszczonego trochę kampanią antyszoferową przechodnia warszawskiego pisaliśmy wielokrotnie i domagaliśmy się od dawna zorganizowania podejmowanej obecnie akcji.

W ruchu kołowym — już lepiej

Anarchia w ruchu kołowym została już dzięki surowej i bezwzględnej walce z niezdyscyplinowanym kierowcą w dużej bardzo mierze zlikwidowana. O przebiegu i wynikach tej walki mówią najlepiej cyfry:

Suma nałożonych w r. 1947 na szoferów grzywien wyniosła przeszło 18 milionów zł. Ilość wypadków samochodowych, utrzymująca się w ub. r. na wysokości średnio 50 miesięcznie, spadła w styczniu br. do 21. We wrześniu r. 1946 było na jezdni 18 wypadków śmiertelnych, podczas gdy w tym samym miesiącu r. 1947 wypadków takich było tylko 8.

Aby w pełni zdać sobie sprawę, jak dalece spadek ilości wypadków świadczy o poprawie porządku w ruchu samochodowym należy porównać ten spadek z ilością pojazdów mechanicznych w Warszawie: ilość pojazdów mechanicznych wzrastająca z miesiąca na miesiąc jest dziś 3 razy większa niż w r. 1946, a ilość przedwojenną przewyższa dwukrotnie!

Gorzej jest w ruchu pieszych

Do przechodnia władze porządkowe odnosiły się dotychczas z dużą tolerancją i wyrozumiałością. Wykorzystał on tę łagodność i... dziś ponosi winę za 50 na 100 wypadków w ruchu ulicznym. Jeszcze niedawno szofer powodował 80 proc. wypadków).

W najbliższych dniach wypróbujemy przepisy, dotyczące ruchu pieszego. Przepisy i dyscyplinę przechodnia. Poniżej podajemy 3 „grzechy główne" przechodniów.

1) Tłumne oczekiwanie na tramwaj na środku jezdni. (Przypominamy raz jeszcze, że szofer nie ma obowiązku zatrzymywania się przy przystankach, gdyż zahamowało by to i tak już dostatecznie stłoczony ruch kołowy w mieście. Szofer obowiązany jest przy przystankach zwolnić bieg samochodu i zachować — jak mówi przepis — „szczególną ostrożność").

2) Przechodzenie jezdni w dowolnych miejscach. (Przechodzić ulice szczególnie ruchliwe można tylko na skrzyżowaniach).

3) Zupełne niezwracanie uwagi na milicjanta regulującego ruch. (Sygnalizacja świetlna jest na ogół respektowana. Na skrzyżowaniach przechodzić wolno tylko tę ulicę, do której milicjant stoi tyłem lub przodem).

Do tych „grzechów głównych" trzeba dodać dwa mniejsze, popełniane przez przechodniów na chodnikach:

1) Chodzenie trójkami, czwórkami. (Obok siebie mogą iść tylko dwie osoby).

2) Zatrzymywanie się na środku chodników i ucinanie dłuższej pogawędki. Po zatrzymaniu się należy usunąć się na brzeg chodnika. (pa)

Inspekcja Budowlana obejmie swą działalnością powiat warszawski

Władze miejskie wystąpiły z wnioskiem do właściwych ministerstw, aby uprawnienia Miejskiej Inspekcji Budowlanej rozszerzyć także na powiat warszawski.

Pozwoli to uregulować sprawę budownictwa w osiedlach podwarszawskich, które w niedalekiej przyszłości wejdą w skład wielkiej Warszawy. (Rem)

Sztuki radzieckie na scenach polskich

19 bm. o godz. 18 w Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wieczór dyskusyjny. W programie wieczoru— słowo wstępne wicemin. Kruczkowskiego, oraz referat ob. Maślińskiego pt. „Repertuar rosyjski i radziecki w teatrach polskich". Po odczycie dyskusja.

100 tys. Warszawiaków bawiło się na 280 balach

W tegorocznym karnawale odbyło się w Warszawie przeszło 280 balów i zabaw tanecznych. Takiej obfitości imprez karnawałowych nie pamięta Warszawa od kilkunastu lat. W sam wieczór sylwestrowy odbyło się prawie 50 balów a w ostatnią sobotę ilość zabaw sięgała pięćdziesięciu kilku.

Nie wszystkie jednak zabawy zgłaszano do Zarządu Miejskiego, jak tego wymagają przepisy. „Nielegalne" imprezy karnawałowe wyłapywane były przez lotne kontrole Zarządu Miejskiego. W ciągu wszystkich sobót, dni świątecznych i przedświątecznych „nakryto" 46 zabaw nie zgłoszonych.

Ze 165 zabaw, tytułem podatku wpłynęło do Zarządu Miejskiego ok. półtora miliona złotych. Sumę tę powiększą znacznie wpływy z pozostałych 120 balów.

Na wszystkich balach tegorocznego karnawału bawiło się ponad 100 tysięcy warszawiaków.

Alkohol — wróg młodzieży Nr. 1

Dzielnicowa Rada Narodowa W-wa Płd przystępuje do energicznej akcji

CORAZ żywszy oddźwięk w społeczeństwie odnajduje rzucone hasło walki z alkoholizmem. Jednym z takich objawów jest uchwała ostatniego plenarnego posiedzenia Rady Dzielnicowej Warszawa—Południe.

Alkoholizm szczególnie zatrważająco szerzy się w szeregach dorastającej młodzieży. Obserwacje kierowników i nauczycieli szkół potwierdzają niestety, jak ustalono na zebraniu, to smutne zjawisko. Nie ulega przeto wątpliwości, że zwalczanie alkoholizmu wśród młodzieży musi być jedną z najważniejszych części składowych wielkiej akcji zwalczania alkoholizmu prowadzonej w skali ogólno-państwowej.

Jako praktyczne podstawy dla podjęcia tej akcji Rada Dzielnicowa uznaje za konieczne:

1 znowelizowanie, względnie wydanie nowej ustawy o zwalczaniu nadużywania alkoholu, która by:

a) zabraniała sklepom i lokalom publicznym sprzedawania alkoholu osobom niepełnoletnim;

b) ustanawiała odpowiednie kary dla dorosłych za nakłanianie dzieci i młodzieży do picia alkoholu;

c) zabraniała sprzedawania alkoholu w soboty i dnie przedświąteczne w ogóle;

d) zabraniała sprzedawania alkoholu w pierwsze dni każdego miesiąca;

e) zabraniała podawania alkoholu w zakładach gastronomicznych w karafkach i butelkach, a jedynie dozwalała jego podawanie w kieliszkach;

f) ograniczała podawanie alkoholu w zakładach do normy zachowania trzeźwości konsumenta;

g) nakazywała tępienie sprzedaży wódki przez punkty nieuprawnione i likwidowała takie punkty;

h) zabraniała popularyzowania, względnie gloryfikowania pijaństwa przez nieodpowiednie publikacje w prasie, głośnikach, teatrach i wydawnictwach;

i) zabraniała uznawania pijaństwa za czynnik łagodzący przy wymierzaniu kar za przestępstwa popełnione pod wpływem alkoholu.

2 Obok ustawowego uregulowania sprawy zwalczania nadużyć alkoholowych, konieczne jest uświadomienie najszerszych mas społeczeństwa i młodzieży o szkodliwości tego nałogu. W tym celu winny być urządzone poglądowe wystawy stałe i ruchome — obrazujące ujemne skutki alkoholizmu i połączone z odpowiednimi popularnymi wykładami, a także z rozpowszechnieniem wydawnictw poświęconych temu zagadnieniu.

3 Przez szkoły winny być organizowane wśród młodzieży i wśród rodziców dzieci, odpowiednie stowarzyszenia do walki z alkoholizmem.

4 Temat zwalczania alkoholizmu winien wejść poza tym obowiązkowo na porządek dzienny wszystkich stronnictw politycznych, związków zawodowych, rad zakładowych, instytucji i organizacji społecznych, jak również wszelkich przedsiębiorstw państwowych, samorządowych i prywatnych.

5 Zwalczaniu alkoholizmu winna poświęcać wiele uwagi cała prasa polska w formie rozwijania odpowiedniej propagandy na rzecz trzeźwości i uwypuklania klęski, jaką jest zarówno dla jednostek, jak dla rodzin i całego społeczeństwa nadmierny rozrost tego nałogu.

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

5-ty dzień ciągnienia 2-giej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr: 15538 34121 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł. padła na Nr 23986 w Poznaniu.

Wygrana 200.000 zł. padła na Nr 1097 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 4980 17753 58303.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 2326 6812 8515 15332 18548 20032 38823 49531 79640.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 9780 12520 15434 19571 21606 27891 37191 38110 39067 40138 41225 41914 42231 43055 45389 47525 47753 53127 53460 61222 62512 69296 72796.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 1915 5854 5874 5985 8636 21779 22807 22839 24231 25646 28908 30277 30640 33164 36212 38017 38730 40600 40736 41939 42980 44161 45788 46308 47373 51043 51990 52200 53150 56053 57569 57750 60999 61327 61747 62118 62704 66317 74878 75176 76007.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 1170 470 2004 242 618 980 3147 656 4107 186 761 802 5265 600 660 777 833 6127 569 943 7152 704 8090 9051 463 560 13209 377 645 650 652 14421 495 15854 859 997 16493 574 17022 422 689 928 18561 596 19000 028 151 235 991 20073 597 621 21218 431 455 717 907 22412 718 24123 224 286 632 655 725 25305 603 619 681 835 26334 27051 266 836 27936 28690 29510 31868 32325 33014 187 718 34821 35990 36009 530 843 39264 40241 517 42974 43430 44397 45115 271 883 48073 49086 154 683 50802 51499 894 928 52011 968 53253 274 551 687 898 54186 703 55387 749 56103 978 57743 857 58302 732 761 921 59666 752 913 60149 384 793 61218 228 272 565 820 873 931 62161 62449 673 63224 370 379 752 64248 785 66746 67126 549 68866 69712 830 994 70586 655 71428 788 72439 811 992 73953 74716 75166 69 932 76772 979 77109 242 533 695 805 78516 611 952.

Wygrane po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnienia.

36152 268 318 435 536 52 3 72 91 711 844 88 917 37242 94 438 558 9 634 71 990 38152 3[illegible] 406 7 63 591 646 916 39123 207 30 8 9 52 6 352 90 458 532 66 83 634 802 32 903 34.
40040 79 87 98 104 31 56 235 49 365 94 411 538 88 99 612 77 791 845 67 913 53 410 16 47 62 4 105 236 59 378 425 90 676 78 89 725 892 42251 64 333 82 417 49 58 538 841 905 75 82 43016 125 37 46 94 230 345 68 599 607 8 62 6 705 65 894 959 44064 087 130 211 5 9 28 319 72 430 595 712 26 51 65 941 45011 083 134 210 326 55 6 735 46024 42 105 10 7 481 821 981 47264 329 479 485 91 532 697 862 938
48090 213 722 428 534 99 536 741 888 49023 115 60 81 413 30 40 859 50045 99 123 33 237 56 74 468 533 604 60 714 69 73 982 51074 86 306 10 427 597 637 754 831 72 52062 118 72 250 74 300 11 2 455 69 637 749 53026 36 41 6 223 5 544 664 99 796 935
54070 98 103 61 254 304 60 409 33 697 846 923 50 65 55006 10 99 156 240 74 369 447 59 75 82 634 9 67 779 928 58 56044 164 85 231 350 3 9 73 515 19 852 72 996 57005 157 74 96 422 620 737 817 76 937 60 58074 141 74 94 285 352 65 8 79 402 24 48 561 90 8 611 63 704 816 58 59040 79 80 194 208 11 45 1 72 543 621 93 712 15 46 871 954 77 95 60044 98 116 21 45 86 239 314 25 69 79 94 488 523 610 31 65 811 81 911 57 8 61115 329 76 521 32 98 623 890 94 984 8 62135 300 75 411 7 59 79 555 601 92 705 20 31 69 75 883 912 8 63008 33 62 80 104 23 4 94 200 50 575 483 585 662 709 880 64154 281 333 589 433 577 630 60 744 98 806 44 90

Pozostałe wygrane po 1000 zł. należy sprawdzić w kolekturze.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 47656 — Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

„Grona wściekłości" (wg. Steinbecka) rozpaliły wyobraźnię Paryżan

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Paryż, w lutym.

Po trzech pełnych latach oczekiwania nareszcie zjawił się na ekranach paryskich najgenialniejszy film ostatnich czasów „Grona wściekłości" wed'ug słynnej powieści Johna Steinbecka.

Kim jest Stenbeck, nie potrzebuję pisać. Jego rewolucyjna działalność w Ameryce, jego niedawna podróż do ZSRR, jego pełne soczystej krytyki, wybuchowe powieści skierowane przeciw kapitałowi i międzynarodowej reakcji są powszechnie znane i cenione.

Dzisiaj Steinbeck należy do tych, których rząd Trumana postawił w stan oskarżenia, między innymi właśnie za „Grona wściekłości".

Film o bezrobotnych

O czym mówi ten wstrząsający film, ten pierwszy może w historii filmu amerykańskiego kompletny, niesfa'szowany dokument nędzy amerykańskiego robotnika rolnego?

Cały film to potworne zagadnienie bezrobocia, które co parę lat wstrząsa kapitalistyczną gospodarką Stanów Zjednoczonych. Nieszczęśni robotnicy winnic błąkają się od stanu do stanu wszędzie odtrącani, wszędzie niepotrzebni, wszędzie śledzeni przez policję **tylko** dlatego, że ośmielają się szukać pracy.

Jak g'ęboko odczuł Steinbeck ich tragiczny los i jakże wiernie go odmalował, ukazując, w przekroju życie rodziny Joad.

Najwyższe uznanie należy się też scenarzyście Nunally Johnsonowi, który potrafił przenieść na język filmowy nie tylko treść, ale i ducha tej wspaniałej epopei rewolucyjnej. Widzieliśmy już steinbeckowskich „Ludzi i myszy", widzieliśmy „Tortilla flat", ale dopiero „Grona wściekłości" są tą rewelacją artystyczną, na którą czekał i którą zachwyca się Paryż.



Oto próbka tego, jak wygląda Greta Garbo w „Dwulicowej Kobiecie" (Fot. Metro - Paris Messages)

Dlaczego czekał? Oto zagadnienie pozafilmowe, polityczne i niesłychanie charakterystyczne.

Film został nakręcony w epoce wolności rooseveltowskiej, w okresie kiełkowania wspó'pracy z ZSRR. Zanim jednak zamilkły działa wojny antyfaszystowskiej, zmarł Roosevelt, nastąpi Truman i film wzięto na indeks. (W tym wypadku nie chodzi o indeks kościelny).

Ale francuskiej opinii publicznej nie można lekceważyć w Ameryce, szczególniej o ile się ją kokietuje.. planami p. Marshalla. W obec tego zdecydowano się eksploatować film we Francji, ale i tu można się tragicznie zaśmiać nad niezwykłą wprost obłudą, jaką tchnie napis:

„Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił uwagę na niedolę robotników winnic, przedstawioną w filmie Johna Forda, **przeds'ęwziął środki zaradcze** i wpłynął na poprawę ich bytu".

Aby widzowie francuscy całkowicie przekonali się do planu Marshalla, napis ten wyświetlany jest na początku i na końcu filmu.

Innymi s'owy „pałką w łeb", tak samo jak się (tym razem bez przenośni) traktuje tychże robotników na filmie i nie na filmie.

Chaplin sprawił zawód

Za to nowy film Chaplina „Mr. Verdoux" poprzedzony olbrzymią reklamą wprawił Paryżan w zdumienie. Nie mówiąc już o tym, że przekonywująca teza (kapitaliści są zbrodniarzami) została przedstawiona w sposób **nieprzekonywający**, ale co gorsze film jest artystycznie nieudolny!

Obraz trwa ponad dwie godziny, w czym półtorej godziny nieprzyjemnej, nudnej paplaniny, żadnego komizmu sytuacyjnego, żadnych nowych pomysłów! Najsmutniejszy jest w tym filmie montaż dokonany prymitywnie przy pomocy stale powtarzających się kół lokomotywy w pełnym biegu. Fotografia ta możliwa w pierwszych, partiach, gdy Chaplin zmienia miejsca pobytu, jest nieznośna i bezmyślna w statycznych scenach sądowych.

Chaplin chciał wyrazić coś niezwykle szlachetnego i pełnego wyrazu, ale — nie udało się.

Francuzi są radzi, że tego samego zdania jest reprezentacyjne pismo radzieckie „Literaturnaja Gazeta", której ostatni numer przynosi obszerną i ostrą krytykę filmu, określonego jako kapitulancki i pesymistyczny.

Katastrofa z Gretą Garbą

O ile Chaplin sprawił zawód, to najnowszy film (najnowszy tu, bo nakręcony w 1941) Grety Garbo „Dwulicowa kobieta" jest prawdziwą katastrofą. Ta kiedyś doskonała i subtelna artystka została zmuszona do zagrania roli komediowej, w której gra.., swoją własną siostrę mającą „wężowym czarem i urokiem" zdobyć miłość swego męża.

Widząc to nie chce się wierzyć, że ci sami Amerykanie w tym samym roku stworzyli „Grona wściekłości". Widocznie film Steinbecka to ostatni p'ękny akt ludzi walczących o postęp.



Charlie Chaplin w „Mr. Verdoux"

WELL

Czytelnicy mają głos

Dysproporcja pensji nauczycielskich

Sprawa uposażenia nauczycieli długo zaprzątała umysły nie tylko władz zwierzchnich, ale również ogółu społeczeństwa. Obecnie nastąpiła generalna zmiana systemu płac w szkolnictwie.

Niestety, nikt nie umie znaleźć klucza do tej zagadki i zrozumieć, czym się kierowały władze, przy opracowywaniu nowego systemu płac.

Przytoczę dla przykładu przypadki, które naświetlają sprawy wynagrodzenia nauczycieli gimnazjów zawodowych.

Pensja miesięczna nauczyciela, mającego, wg. etatu, 18 godzin wykładowych tygodniowo wg. grupy V (kateg. przedmiotu IV) wynosi 9.725 zł. miesięcznie. Jeżeli jednak ten sam nauczyciel ma tylko 17 godzin tygodniowo, tj. o jedną godzinę mniej otrzymuje 13.090 zł.(!)

Drugi przykład z tej samej grupy uposażenia: dla kategorii przedmiotów I, gdzie etat wynosi 27 godzin tygodniowo, a wynagrodzenie również 9.726 zł., razi jeszcze bardziej swoją dysproporcją, gdyż nauczyciel, mający tylko 26 godzin tygodniowo (grup. V kateg. przedm. I), otrzymuje 18.820 zł.(!)

Dwa te przykłady obrazują dość dziwny fakt, że za większą ilość pracy, otrzymuje się wynagrodzenie mniejsze. Żaden z nauczycieli nie może zrozumieć, czym się kierowało i co miało na myśli Kuratorium.

Skutki takiego ustalenia nie dadzą na siebie długo czekać. Żaden rozsądny nauczyciel nie będzie chciał, pracując więcej otrzymywać mniejszego wynagrodzenia.

Ryszard Janicki
(nauczyciel miejskiej szkoły zawodowej)

Tragiczna sytuacja staruszka

W roku 1940 wynająłem przy ul. Wiśniowej 19 pokój na parterze. Z pokoju tego Niemcy usunęli mnie, przenosząc do zdemolowanego pokoju w tym samym domu na 1 piętrze w lokalu nr. 7. Pokój ten wyremontowałem (wstawiłem drzwi i kuchnię). Po powstaniu wróciłem do mego mieszkania. Ponieważ pokój jest duży, zgodziłem się dobrowolnie na dokwaterowanie 3 osób (obywatelka Gutt z dwoma synami). Jednocześnie zaczęto mi wymawiać, że jako stary (mam 68 lat) i bez pracy powinienem pojechać do córki. Wyjechałem więc do córki do Połczyna, ale widząc, że nie mogę być jej w niczym pomocnym i nie chcąc być ciężarem, po trzech miesiącach powróciłem do Warszawy. Korzystając z mojej nieobecności administrator domu przepisał kwity komorniane na ob. Gutt.

Mimo to, że byłem faktycznie głównym lokatorem (dobrałem sobie przecież współlokatorów dobrowolnie) dokonano bez mojej zgody przenosin. Ob. Gutt przeniosła się z synami do pokoiku dozorcy, dozorczyni przeszła do sutereny, a z sutereny niejacy Skowrońscy, przenieśli się do mego pokoju. Na moje protesty odpowiedziano, że milicja nakazała wyprowadzenie się Skowrońskim z powodu wilgoci (mimo to dozorczyni się do tej wilgotnej sutereny wprowadziła). W pokoju mieszka obecnie razem ze mną 7 osób.

Od początku 1947 roku zaczęto mi robić szykany. Szczególnie ob. Skowrońska utrudniała i utrudnia mi życie w sposób bezwzględny. Zaczęła mi wymawiać stale, że jestem bez pracy (obowiązek pracy w mym wieku nie istnieje). Znalazłem jednak pracę w Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym na Rakowcu (w maju 1947). Ponieważ była to praca nocna, musiałem w dzień spać. Jednakże Skowrońska uniemożliwiała mi to, krzycząc i hałasując. Przez całe lato spałem więc poza domem w parku lub na polu. Lecz gdy nadeszła jesień, zachorowałem i zwolniono mnie z pracy. Fakt przebywania w związku z tym stale w domu powodował lawinę nowych szykan ze strony Skowrońskich. Skowrońscy mają nakaz kwaterunkowy. Nie wiem właściwie w jaki sposób udało się im go uzyskać, bo przecież zawsze lokal był zajęty przez wystarczającą ilość osób.

Sytuacja moja jest więc wręcz tragiczna. Szukam mimo podeszłego wieku pracy, ale sytuacja w mieszkaniu uniemożliwia zupełnie jakiekolwiek normalniejsze życie. Jestem u kresu sił i naprawdę nie wiem, do kogo i gdzie się udać. Jeżeli jest to w mocy Redakcji, proszę o jakąkolwiek pomoc.

JAN GŁASZCZKA
Warszawa, Wiśniowa 19 m 7.

Brudna bielizna rozsadnikiem gruźlicy

Dobre są pouczenia o walce z gruźlicą, ale nie wszyscy wiedzą, jak się przed tą straszną chorobą ustrzec. Na przykład w Radomiu na placu targowym sprzedaje się starą bieliznę i odzież — taniej co prawda, niż w sklepie, ale ile chorób mieści się w niezdezynfekowanych szmatach! W Radomiu pokątni handlarze sprzedają nieleegalnie mięso, ukryte w brudnych workach.

Należało by zakazać sprzedawania brudnej bielizny, ale równocześnie dostarczyć sklepom bieliźnianego płótna, którego brak tak odczuwa człowiek pracy, i to po cenie dostępnej! Nałożyć wysokie kary dla handlujących brudnym mięsem — już nie tyle za nielegalny handel, ile za roznoszenie zarazków.

Jan Kupis — Radom.

40 lat powiewa tęczowy sztandar nad Cieszyńską Ziemią

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Cieszyn, w lutym.

Ruch spółdzielczy zrodził się na Ziemi Cieszyńskiej już kilkadziesiąt lat temu. Pierwsze stowarzyszenia spożywcze powstały w Zagłębiu Karwińsim i utorowały drogę wspaniale rozbudowanemu, późniejszemu „Centralnemu Stowarzyszeniu Spożywców w Łazach".

Pierwsza spółdzielnia

Pierwsza spółdzielnia spożywców w Cieszynie powstała przy czynnym współudziale działacza socjalistycznego, długoletniego posła do parlamentu wiedeńskiego i do sejmu polskiego — tow. Tadeusza Regera, w roku 1908. Cieszyńskie „Robotnicze Stowarzyszenie „Naprzód", poprzednik dzisiejszego „Konsumu Robotniczego", połączyło się w czasie pierwszej wojny światowej z „Konsumem Robotniczym" w Trzyńcu i dotrwało w braterskim związku z „Konsumem" trzynieckim do r. 1920. W tymże roku ziemia cieszyńska została przecięta granicą polsko-czeską, tak, że główny sklep w Trzyńcu, filia w Cieszynie i sklep w Puńcowie znalazły się za granicą. Wówczas przystąpiono do zorganizowania samodzielnej placówki pod nazwą „Konsum Robotniczy" w Cieszynie.

Rozpoczęto skromnie

Rozpoczęto nader skromnie, mając zaledwie jeden sklep w mieście i dwa mniejsze na wsi, ale po dziesięciu latach „Konsum" mógł się pochwalić trzema placówkami w mieście, siedmioma na wsi, jedną piekarnią, 1.800 członkami i obrotem, dochodzącym do miliona złotych. Z kryzysu gospodarczego ostatnich lat przed drugą wojną, światową „Konsum" wyszedł obronną ręką, co należy przypisać dużemu wyrobieniu spółdzielczemu zarówno pracowników, jak i członków spółdzielni.

W 1939 r. „Konsum Robotniczy" został zamknięty na rzecz „Auffanggeselschaft'u".

W r. 1945 do zorganizowania zrujnowanej spółdzielni przystąpił zdziesiątkowany zespół przedwojennych pracowników z dużą energią. Nim upłynęły trzy miesiące, „Konsum" prowadził już siedem sklepów w mieście, a dziesięć na wsi. Dzisiaj „Konsum Robotniczy" prowadzi 22 sklepy, piekarnię mechaniczną, skład materiałów budowlanych i opałowych oraz rozlewnię octu. Pięć samochodów ciężarowych rozwozi towar po sklepach.

400 mln. zł.

Automatycznie wzrosły i obroty „Konsumu", które w porównaniu z rokiem 1945 zwiększyły się dwudziestopięciokrotnie i doszły w r 1947 do 400 milionów złotych. Liczba członków podniosła się ze 187 do 4.416.

„Konsum Robotniczy" w Cieszynie, założony przez robotników nie zasklepił się w ciasnym kółku jednej grupy społecznej. Członkami „Konsumu" są zarówno pracownicy umysłowi, jak i rolnicy. Ci ostatni wchodzą nawet do władz nadzorczych.

Czego dokonał „Konsum Robotniczy" w ubiegłym roku? Zaopatrzył dziesięć sklepów w komplet urządzeń sklepowych oraz wybudował nowoczesny, piękny „Dom Spółdzielczy" w Dzięgielowie. Osiągnięcia to poważne, realizowane wspólnym wysiłkiem wszystkich pracowników. Równocze nie „Konsum Robotniczy" nie zaniedbał fachowego szkolenia swoich pracowników udzielał zapomóg i stypendiów dla studiującej młodzieży — dzieci członków „Konsumu".

Pod tęczowym sztandarem

Równie poważne są plany na rok bieżący. „Konsum" zamierza wybudować w Cieszynie garaże, magazyny i mieszkania dla pracowników oraz założyć własną piekarnię.

Brak pomieszczeń na magazyny, brak lokalu na dom towarowy — oto największe bolączki „Konsumu Robotniczego", który pragnąłby mieć na miejscu dostateczną ilość towaru dla całkowitego nasycenia wsi i miasta.

„Konsum Pobotniczy" zrodził się i urósł ze znoju świata pracy, przetrwał jedną i drugą wojnę, zwycięsko podniósł się z ruin i dzisiaj jego twórcy z dumą mogą patrzeć na dzieło, dokonane pod tęczowym sztandarem. (mz)

Humor zagraniczny



— Widzisz. — On wyprzedza nasze czasy o pięć tysięcy lat...
(„Collier's")

Groch o ścianę

Gumowe grabie

Nie jestem, oczywiście, entuzjastą czasów przedwojennych, ale czasami, błąkając się ulicami Warszawy, odczuwam coś w rodzaju lekkiej melancholii.

Smutno mi, że nie zobaczę już posłańca w czerwonej czapce, ponuro rzucam na ulicę przeczytaną gazetę, bo wiem, że nie podejdzie do mnie milicjant i nie zwróci uwagi, iż kosz na śmieci wisi na pobliskiej latarni.

Nie ma dziś koszy na śmieci, wdzięcznie wygiętych w kształt tulipana...

Nie ma też dobrych ludzi, którzy w okresie ślizgawicy posypywali piaskiem chodniki, żeby inni dobrzy ludzie nie łamali sobie nóg.

Dzisiaj... A niech sobie łamią...

Wczoraj jednak, mimo fenomenalnego błota i chmurnej pogody, jasno mi na ulicy Lindleya zaświeciło słoneczko.

Ujrzałem bowiem przyrząd, który w dzisiejszej Warszawie należy do zabytków raczej kopalnych.

Znaliśmy go przed wojną wszyscy: coś w rodzaju szerokich grabi, w których zęby zastąpione były falbanką gumową. Usuwano nimi nadmiar wody z chodników.

I oto w samym środku, tak przez niektórych krytykowanej rzeczywistości, skromny jakiś człeczyna kultywował przedwojenne tradycje dbania o suche skarpetki przechodniów.

Zadumałem się równie głęboko, jak radośnie, i nagle bardzo jasno zrozumiałem, że Warszawa stała się znowu Warszawą, że pojawiły się znowu kosze na śmieci, że ludzie nie będą już łamać nóg na śliskich chodnikach, że życie codzienne wróci zupełnie do normy, że będzie lepiej.

Zresztą... czy teraz jest tak źle, jak twierdzą chroniczni negatywiści.

Jeżeli nawet gumowe grabie wyłoniły się ze schowka, gdzie przeleżały osiem lat, to już nie jest źle. Chyba nie.

STRĄCZEK

TEATRY

TEATR POLSKI (Kr-asia 2):
Czwartek — godz. 18 „Hamlet".
Piątek — godz. 18 „Cyd".
Sobota — godz. 13 „Hamlet" (szkolne; godz. 18 „Pan inspektor przyszedł".
Niedziela — godz. 14 „Pan inspektor przyszedł"; godz. 18 „Penelopa".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): codziennie o godz. 18,30 „Rewizor"

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 18,30 „Maria Stuart" z Gorczyńską i Żabczyńskim w rolach gł.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 83): godz. 19 „Świerszcz za kominem"

TEATR „MINI[illegible] ([illegible]ska 69): godz. 19 „[illegible]"

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Żeglarz".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 18.15 „Burza"

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): godz. 19 „Duby smalone" z M. Zimińską L. Sempolińskim i St Sojeckim

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17 i 19 „Wielka czwórka radzi".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): godz. 12 „Guliwer w krainie Liliputów" — przedstawienie zamknięte dla szkół.

MARIA HLOUNOVA I ROWICKI KONCERTUJĄ W FILHARMONII

Najbliższy, piątkowy (20 bm.) koncert Filharmonii Warszawskiej prowadzić będzie młody, zdolny dyrygent polski, założyciel radiowej orkiestry katowickiej i utalentowany kompozytor — Witold Rowicki z Katowic. Solistką koncertu będzie najwybitniejsza skrzypaczka czeska Maria Hlounova, która odegra wraz z towarzyszeniem orkiestry Fantazję skrzypcową Suka. Ponadto w programie usłyszymy Symfonię Londyńską — Haydna oraz Tarantellę — Szymanowskiego.

Bilety już są do nabycia w kasie Filharmonii (gmach Romy) w godz. 10 — 13 i 14 — 17.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „As wywiadu". pocz seansów: 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): początek godz. 13 (w święta i niedzielę) godz. 11. Program nr 13. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 14.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Dwaj panowie „F"". Początek seansów godz.: 12.10, 14.30, 19.10, 21.30; dla Zw. Zaw. — godz. 16.50.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): Mężczyźni w jej życiu".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Błyskawica". Pocz. 15, 17, 19, 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Piękna przygoda".

„TĘCZA" (Suzina 4): „W cieniu podejrzenia". Seanse godz. 15, 17, 21 i dla Zw Zaw. o godz. 19.

RADIO

PIĄTEK, 20 LUTEGO

6,00 Sygnał czasu; 6,15 Wiad. poranne; 6,20 „Zegarynka muz."; 7.00 Dz. poranny; 7,15 „Zegarynka muz."; 8 35 „Szalona"; 8,50 Muz. z płyt; 9,00 Aud. dla szkół; 12.03 Wiad. południowe; 12.13 „Z mikrofonem po kraju"; 12.25 Pieśni kompozytorów polskich; 13.05 „Z naszych stron; 13,40 Aud. Min. Oświaty; 14 00 Koncert solistów; 14.30 Muz. z płyt; 15.40 Koncert życzeń; 16.00 Dz. popołudniowy; 16.25 „W walce o zdrowie" pog.; 16.30 Aud. dla chorych; 16.45 Aud. dla młodzieży; 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy; 17.45 RUL; 18,00 Mozaika muz.; 18.45 „Szalona"; 19.15 Koncert symfoniczny; 21.30 „U naszych przyjaciół"; 22,00 „Nowoczesna muzyka Ba'etowa" z płyt; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,30 Hymn.

WARSZAWA II

16,35 Muz. lekka: 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy; 17.45 Kwadrans lekkich utworów fortepianowych; 18.00 Dz. popołudniowy; 18,25 „Wola buduje" pog.; 18.45 „Pieśni Jana Maklakiewicza; 19,00 Lekcja rosyjskiego; 19.15 „Pocieszne wykwintnisie" słuchowisko; 20,00 Dz. wieczorny; 20.50 Muz. lekka.